Nr. 31 (z dod. por.). Dnia 31 stycznia. Czwartek. Dnia 19 (31) stycznia 1889r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— Jutro przypada uroczystość św. Brygidy, założycielki zakonu panien brygidek. W Warszawie od roku 1622-go klasztor brygidek istniał przy kościołku drewnianym św. Trójcy przy rogu ulicy Długiej i Nalewek, w miejscu, gdzie dziś mieszczą się warsztaty wojenne. Po rozebraniu kościoła w r. 1813-ym, zakonnice przeniesiono do wizytek.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 8-ej zrana;

Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), jako w pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, do Najsłodszego Serca Pana Jezusa przed ołtarzem Serca Jezusowego, o godz. 9-ej zrana;

Opieki św. Józefa (panien wizytek), jako w pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, o godz. 9-ej zrana, z wystawieniem N. Sakramentu;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe ku uczczeniu uroczystości Oczyszczenia N. Marji Panny w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim), św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Anny (po bernardyńskim) i św. Andrzeja (panien kanoniczek).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Jest pewien rys tragiczny w obliczu chwili, którą przeżywa Europa. Tragedją nazwano nie bez słuszności dolę cesarza Fryderyka III-go, który po pięćdziesięcioletniem oczekiwaniu swojego czasu dziejowego, wśród okrutnych męczarni fizycznych wstąpił na tron w chwili, gdy nie mógł już podjąć ciężaru rządów, ani przeprowadzić obmyślanego w długich godzinach pracy duchowej planu życia. Ciężej jeszcze dotknęła dłoń przeznaczenia wczoraj dynastję habsburską.

Arcyksiążę Rudolf, wszak jedyna to męska latorośl panującej w Austrji pary monarszej, 58-letniego cesarza Franciszka-Józefa, który świeżo w d. 2-im grudnia święcił jubileusz 40-letnich rządów, i cesarzowej Elżbiety, która dopiero co w listopadzie utraciła swojego zgrzybiałego ojca, księcia Maksymiljana bawarskiego.

Depesze, jakie wczoraj przyniosły wiadomość o zgonie arcyksięcia Rudolfa, malują w sposób drastyczny zamęt, jaki powstał w Wiedniu, wesołym i rozkarnawałowanym, gdy, jak piorun z jasnego nieba, spadła na bruk pogłoska o katastrofie, która dotknęła dwór i monarchję.

Nie wiedziano w pierwszej chwili dokładnie, gdzie się arcyksiążę znajdował, gdzie go wyrok przeznaczenia napotkał? Ponieważ rezydencją arcyksięstwa był zwyczajnie Laksenburg, wnoszono ogólnie, że piękny ten zamek był widownią zagadkowego a wstrząsającego wypadku. Później dopiero dowiedziano się, że następca tronu w poniedziałek odjechał do Meyerling, pod Badenem (w okolicy Wiednia), i tam uległ wyższym wyrokom.

Po raz ostatni na szerokiej i błyszczącej widowni życia dworskiego pojawił się arcyksiążę Rudolf w niedzielę, na świetnym wieczorze, wydanym przez ambasadora Niemiec, ks. Reuss, ku czci urodzin cesarza Wilhelma. Zauważono wówczas, że cesarz Franciszek Józef był tego wieczora weselszym, niż kiedykolwiek, a arcyksiężna Stefanja u boku swego młodego małżonka, w olśniewającym djademie brylantowym, piękniejszą jeszcze wydała się, niż zwykle.

Telegrafują nam z Wiednia, że dziedzictwo tronu przechodzi na najstarszego brata cesarskiego, arcyksięcia Karola Ludwika.

Hannoversche Courrier, organ p. Bennigsena—nie czekając na przewidywaną publikację urzędową wyłowionej przez prokuratorję korespondencji pomiędzy Geffkenem i Roggenbachem — kroplami sączy treść ich w uszy swoich czytelników, którzy skwapliwie chłoną te niedyskrecje. Pokazuje się teraz, że w listach owych nie jedna, ale sporo jest wzmianek o Morierze, że dyplomata angielski żył w ciągłym związku duchowym z obydwoma mężami stanu, co więcej, że otrzymał tajną misję wywarcia wpływu nieprzyjaznego kanclerzowi na księcia Walji, za życia ówczesnego następcy tronu, a późniejszego cesarza Fryderyka, mającego głos, chętnie i życzliwie słuchany na dworze berlińskim.

Z Zanzibaru nadeszły bliższe wiadomości o morderczym napadzie Buszirego w d. 13-ym b. m. na niemiecką stację misyjną Pugu. Przybył on tam rozdrażniony do żywego porażką, doznaną w Dar-es-Salaam. Misja pod kierunkiem ojca Bonifacego Fleschutza liczyła dziesięciu misjonarzy (ośmiu bawarczyków i dwóch prusaków), oraz cztery siostry. Gromadka ta pionierów chrześcjaństwa i cywilizacji opiekowała się 150 wyrwanymi z więzów niewoli negrami, założyła szkołę i warsztaty. Horda Busziriego zamordowała dwóch misjonarzów i jedną siostrę, a resztę, wraz z oswobodzonymi chwilowo niewolnikami, uprowadziła ze sobą i żąda teraz potężnego okupu w ziemi, nie w pieniądzach. Busziri domaga się od niemców, aby opuścili wraz z całym bagażem swoim wybrzeże zanzibarskie.

Br. Z.

Zmiana tronu w Austrji.

Przychodzący ze śmiercią arcyksięcia Rudolfa do praw następcy tronu austro-węgierskiego najstarszy brat cesarza, arcyksiążę **Karol Ludwik** Józef Marja urodził się d. 30-lipca r. 1833-go, poślubił w d. 4-ym listopada r. 1856-go Małgorzatę, córkę króla Jana saskiego, która już w d. 15-ym września r. 1858-go zakończyła życie; wstąpił w ponowne śluby małżeńskie d. 21-go października r. 1862-go z arcyksiężniczką Marją Anuncjatą, córką Ferdynanda II-go, króla obojga Sycylij; owdowiał powtórnie d. 4-go maja r. 1871-go; poślubił nareszcie po raz trzeci d. 23-go lipca r. 1873-go arcyksiężniczkę Marję Teresę

PLON KONKURSOWY.

I.

Nasza brać pisząca bywa niekiedy karną, jak koło taneczne na publicznym balu. Gdy rzuci ktoś hasło: „W prawo!"—wszyscy, jak jeden, biegną w prawo; gdy krzyknie: „kadzić!"—wszyscy, jak jeden, chwytają za trybularze; gdy zawoła: „bij!"—wszyscy, jak jeden, podnoszą w górę stalówki, pałki, pięście...

Niekiedy znowu dzieje się wprost przeciwnie. Jeżeli hasło brzmi np. „biało!"—odezwy brzmieć będą: „czarno", „zielono", „żółto" itp.

Zależy to... ba! czy ja wiem od czego to zależy! Może od kierunku wiatru—a może od stanu polityki, pogody, zdrowia... Nieodgadnione są drogi, jakiemi chodzi brać pisząca, a zwłaszcza ta jej cząstka, która dzierży sprawozdawcze berło.

Albo tkliwe *unisono*, albo rozdzierające uszy *charivari*. O środek umiarkowany trudno, a może nawet zgoła niepodobna. „Albo przyjaciel, albo wróg" — oto przykazanie obowiązujące wszystkich i każdego.

Doroczne konkursy Towarzystwa sztuk pięknych, na podobieństwo krzykliwej pamięci turniejów literackich, mają przywilej wywoływania kociej muzyki wśród gazeciarskiej kapeli. W tym roku jednak nastąpił skutek nieprzewidywany. Ktoś pierwszy zaopinjował głośno: „konkurs powiódł się dobrze", a echa brzmią w tymże tonie, lecz coraz silniej: „wybornie", „świetnie", „znakomicie", „wspaniale"...

Tymczasem, rozpatrzywszy się na chłodno w wystawie konkursowej, widać, iż jeżeli przewyższa ona czemkolwiek wystawy poprzednie, to chyba tylko—ilością nadesłanych płócien.

Z wyjątkiem dwóch lub trzech obrazów, które za utwory skończone poczytać można, reszta jest galerją prób—młodocianych, nieśmiałych i niefortunnych, które nie o palmę zwycięstwa, lecz chyba tylko o nagrodę „zachęty" ubiegaćby się mogły.

Tu zastrzeżenie.

Wiadomo już czytelnikom, iż sędziowie konkursowi nagrodę pierwszą przyznali p. Wacławowi Szymanowskiemu za obraz „Kłótnia hucułów". Ze względu na stosunek łączący nagrodzonego artystę z *Kurjerem*, od wszelkiego sądu o jego pracy wstrzymać się muszę. Krytyka ganiąca byłaby w tem miejscu nieprzyzwoitą; pochwały — nieprzyzwoitszemi jeszcze.

Natomiast zastrzegam sobie zupełną swobodę zdania o obrazach pozostałych.

*

Nie wiem—a nie wiedzieć mi o tem wolno—czy obraz p. Marjana Zarembskiego, p. t. „Przed siewem" został nagrodzony; to wszakże jest dla mnie pewnem, że zasługiwał on ze wszech miar na nagrodę.

Pan Z. jest młodym wychowańcem szkoły monachijskiej, a zarazem uczniem Brandta. Pierwsza okoliczność nie odbiła się na jego talencie żadnem szczególnem wypaczeniem ducha i formy; drugiej zawdzięcza wyborny rysunek, śmiały koloryt i umiejętność komponowania.

Treść obrazka „Przed siewem" poezji pełna i uroczysta. Chłop, zaorawszy swój kawałek ziemi, przyklakł, a wziąwszy przed się córeczkę swą kilkoletnią, modli się, aby Stwórca zasiewom pobłogosławił. Proste to, jak strofa Syrokomli, i, jak ona, czarujące jakąś poczciwą zbożnością, jakimś czarem osobliwym, podnoszącym powszednie zajęcia rolnicze do znaczenia niemal religijnych obrządków.

Chociaż pewna szkoła lekceważy myśl i ducha obrazów, kompozycja pana Z. przedewszystkiem treścią swą zjednywa sobie uwagę i sympatję widza. A treść tę podnosi bardziej jeszcze doskonałe pod każdym względem wykonanie.

Chłop jest typowym chłopem o spalonej cerze, przystrzyżonych wąsach i czuprynie przyciętej z mazowiecka. Artysta nie wyidealizował go i nie wygładził, jak to czynią malarze doby wczorajszej; nie dał mu też przesadnych znamion potworności, czyniących zeń pół-zwierzę, jak to zdarza się niekiedy Chełmońskiemu. Jest to chłop prawdziwy, pojęty realistycznie, ale którego twarz, pod wpływem skupienia wewnętrznego i uroczystego nastroju duszy, powlekła się solenną powagą. I dzieweczce jego daleko do murillowskich aniołów. Pucołowata, rumiana, z brzuszkiem wypiętym i wypłowiałemi od słońca włosami, patrzy przed siebie wzrokiem naiwnym, gdyż dziecinna jej duszyczka nie zdaje sobie sprawy ze sceny, w której uczestniczy, i więcej ją obchodzi muszka, latająca nad zagonem, niż przyszłe losy ojcowskich zasiewów.

Scenie tej służy za tło pejzaż niezrównanie swojski. Wszystko tu płaskie, przyćmione, wykreślające się długiemi, horyzontalnemi linjami, z których płynie melancholja. Swojską jest i wąska wstążeczka lasu, opasująca widnokrąg, i pospolite, dzikie, jakby rozczochrane krzewy na wzgórku, i niebo siwo-popielate, o ciężkich, smużystych, ku dołowi opuszczających się chmurach. Swojski jest też koloryt obrazu, w którym ciemna barwa zoranej ziemi rzuca ponury odblask na wszystko.

W pracy pana Z. nie ma efektów, krzyczących głośno: „patrzcie na mnie!"—ale jest praca sumienna, wykończenie we wszystkich szczegółach wzorowe i myśl głęboka, bez której obraz, choćby najlepiej malowany, jest piękną łupiną bez ziarna we środku...

(*D. n.*) **Wiktor Gomulicki.**

(Immakulatę, Ferdynandę, Eulalję, Leopoldynę, Adelajdę, Izabellę, Karolinę, Micaëlę, Rafaelę, Gabrjelę, Franciszkę z Asyżu, Inezę, Zofję), urodzoną d. 24-go sierpnia r. 1855-go w Heubach, córkę księcia Michała, infanta portugalskiego.

Arcyksiążę Karol Ludwik posiada z drugiego łoża dzieci następujące:

1) Franciszek Ferdynand, książę d'Esté, urodzony w Gracu dnia 18-go grudnia r. 1863-go, major 102-go pułku piechoty austrjackiej;

2) Otto Franciszek, urodzony w Gracu d. 21-go kwietnia r. 1865-go, kapitan pułku dragonów austrjackich, ożeniony d. 2-go października r. 1886-go w Dreznie z Marją Józefą, córką księcia Jerzego saskiego (urodzoną d. 31-go marca r. 1867-go). Z małżeństwa tego narodził się d. 17-go sierpnia r. 1887-go syn Karol Franciszek Józef;

3) Ferdynand Karol Ludwik, urodzony w d. 27-m grudnia r. 1868-go, porucznik inżenierji wojennej;

4) Małgorzata-Zofja, urodzona d. 13-go maja r. 1870-go, ksieni klasztoru żeńskiego na Hradczynie praskim.

Z trzeciego łoża arcyksiążę Karol Ludwik posiada dwie córki: Marję Anuncjatę (ur. 13-go lipca r. 1876-go) i Elżbietę (ur. d. 7-go lipca r. 1878-go).

X.

Ze stolicy świata.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Paryż 28-go stycznia.

Paryż — to teatr, nużący się szybko przedstawianemi na jego scenie sztukami i co chwila nowych żądający wrażeń!...

Zwycięztwo jen. Boulangera w Paryżu dowodzi, że naród uważa obecny repertuar za niedostateczny. Wiele osób mniemało, iż naród ten przeczeka przyszłą wystawę paryską. Nic z tego! Interes przyszłych wystawców nie zaważył na szali, tak, jak utrata dobra publicznego nie powstrzymała w roku 1848-ym mas w wycieczce na Tuileries.

Niezwykły ruch panował w stolicy świata w ostatnich dniach przed wyborami.

Nie mówię już o plakatach różnokolorowych, roztepianych w tysiącach egzemplarzy, pokrywających lwa na placu du Château d'eau, podstawę obelisku Louqsor, fasadę kościoła Saint Sulpice, której nie widać było pod mnóstwem portretów jen. Boulangera, ale w dzielnicach popularnych snuły się tłumy rozgorączkowane, formowały się grupy i rozprawy toczyły się gwałtownie.

Krzykacze podawali za susa po trzy dzienniki, które nawet rozrzucano... bezpłatnie.

Darmo też rozdawano mnóstwo broszur, jak: „Gwiazda jenerała Boulangera", „Dlaczego wybrany zostanie?" i t. p., śpiewano żale: „*Pauvre Jacques*", sprzedawano zaproszenia żałobne na nabożeństwo i pogrzeb Jacques'a i t. p.

Z dwóch armij o jednakowej sile, atakująca większe ma widoki wygranej. Boulanger zaś, oprócz korzyści strony atakującej, inne jeszcze posiadał szanse. Jacques dowodził tylko partją republikańską, osłabioną przez odstępstwo rocheforcistów i boulistów (t. j. anarchistów, grupujących się przy swoim kandydacie Boulé). Boulanger zaś miał za sobą intransigeantów, bonapartystów, orleanistów, klerykałów i t. p. Wszystkim nadto dużo... obiecywał. Akcjonarjuszom panamskim zapewniał świetne dywidendy, urzędnikom znaczne gratyfikacje i t. p.

Zresztą, jakkolwiek wydaje się być awanturnikiem, który, dzięki przyjaznym okolicznościom, stał się tem, czem dziś jest—w każdym razie może sprawiać wrażenie człowieka o wybitnem stanowisku.

O Jacques'u tego powiedzieć nie można. Jest on kandydatem tych, którzy utrzymują, iż wielcy ludzie są anomalją, miernoty zaś tylko szczęście zapewnić mogą. Kobieta bierze częstokroć zero za wyjątkowego człowieka, nie twierdzi jednak nigdy, aby brak trwałych przymiotów fizycznych i moralnych był najlepszą gwarancją małżeńskiego pożycia. Jacques, oprócz tego, iż jest zerem, miał przeciwko sobie własną posadę prezesa rady jeneralnej w departamencie Sekwany. Municypalność więc paryska rozjątrzyła moc wyborców, zacząwszy od urzędników, którzy od niej zależą. Obcięła im gratyfikacje, utrudniła awanse. Boulanżyści zajęli wszystkie posterunki.

Znalazłem się wczoraj na imperjal'u w tramwaju obok woźnicy.

— Ślicznych rzeczy się dowiaduję—rzekł do mnie ów obywatel.—Czytałem w moim dzienniku, że ten łotr Jacques chce zmniejszyć o franka dziennie pensję konduktorom, kontrolerom i woźnicom tramwajowym!

Ciekawy przykład wpływu pierwszej lepszej pogłoski, rozsiewanej przez pierwszy lepszy dziennik!

Wczoraj wieczorem na bulwarze Saint Michel studenci wołali:

— *Conspuez Boulange!*

A woźnica z kozła odpowiada:

— *C'est Boulange qu'il nous faut.*

Ale na prawym brzegu boulanżyści zajmowali całą ulicę Montmartre, policja zaś przecinała ją przed redakcję dziennika boulanżystowskiego *la France.*

Wkrótce ogłoszono rezultat wyborów. Krzykacze rozkładali swoje dzienniki, które czytano przy świetle latarni i co chwila z jakiejś grupy dawał się słyszeć okrzyk: *Vive Boulange!* lud: *A bas Ferry!*

W dzienniku *la Justice* Camille Pelletan ogłasza, iż „los nie przebaczy nigdy tej monstrualnej abdykacji". *L'Intransigeant* woła: „skończyło się panowanie parlamentaryzmu—zaczyna się prawdziwa republika". *Peuple* dowodzi, iż ogłoszono w Paryżu konkurs dla ulepszenia rasy wyborców i Boulanger wziął *Grand prix.*

Organ ten nie martwi się tem wcale, sądzi bowiem, że we Francji *les sauveurs ont toujours eu besoin de se sauver*".

Dzienniki monarchiczne wnoszą z tego głosowania, że skoro Jacques podał się jako kandydat republiki, Paryż głosował przeciw republice.

Obie partje wydały szalone sumy, boulanżyści jednak byli rozumniejsi od swoich przeciwników, więcej bowiem magnatów do nich należało.

Najnowszą zabawką chwili jest kółko z tektury, z portretem jen. Boulangera w środku.

Naokoło umieszczono kapelusze w ten sposób, że bohaterowi chwili można założyć dowolnie czapkę orleanisty, kapelusik napoleoński, koronę burbońską, lub też sombrero don Basilia.

Boulanżyści odpowiedzieli *przemianami pana Jacques* w formie broszury, w której, dzięki wycięciu, odwracając kartki, widzimy Jacques'a coraz to w innym kształcie.

Naprzód pokazuje się z gołą głową na jakiemś publicznem zebraniu, następnie widzimy go w czapce wieśniaczej, dalej w stroju papugi na drążku, wreszcie, jako dystylatora, pogrążonego w kadzi.

Jacques jest dystylatorem...

A jednak pieniądze nie wpływają na wybory w Paryżu, równie, jak nacisk rządowy nie zapewnia tu zwycięstwa! Wszystko zależy od opinji. Opinja żąda nowości—można się tem cieszyć lub smucić.

Część partji republikańskiej pragnie, by Floquet zażądał uwięzienia jen. Boulangera; byłby to jednak jeden zamach stanu, zrobiony dla uniknięcia drugiego.

Większość głosów, 82,000, za Boulangerem ujmuje powagi izbie i obala gabinet Floquet'a. Po za Floquet'em jednak któż stoi?... Adjutanci p. Clemenceau—gabinet Zygmunta Lacroix'a i Rouvier'a. Nie zaciężyłoby to bardzo! Ale zwycięstwo Boulangera zyska przedewszystkiem doniosłość wyborczą: odtąd na przyszłych wyborach jeneralnych głosować będą za Boulangerem lub przeciw niemu.

Co wyjdzie z kosza niespodzianek, zwanego urną wyborców przy nowym składzie izby, nie wiadomo.

Na bulwarze Voltaire, w miejscu, gdzie wznosił się za cesarstwa pomnik ks. Eugenjusza, przeniesiony odtąd na bulwar inwalidów, stoi wcale brzydki pomnik Ledru-Rollin'a z ręką na urnie, na której wyryto słowa: *powszechne głosowanie.*

Większość partji republikańskiej wierzyła w nieomylność powszechnego głosowania, ilość więc nie byłaby w stanie zastąpić jakości.

Powszechne głosowanie ma tę wyborną stronę, że naród siebie tylko winić może za nieszczęścia, jakie go spotkać mają w skutek wyborów i gdyby *vox populi* był istotnie *vox Dei*, mielibyśmy we Francji rząd rajski.

Rzeczywiście najabsolutniejsza wolność kieruje wyrazem żądań narodu...

Jest to władzca, mający kilkakroć set tysięcy głów na swoje rozkazy. Obecnie zaś, zanim się dowie, czego pragnie, wie przynajmniej, czego nie chce. Wy-

---

WYŻEŁ POKOJOWY.

(TYPY GATUNKOWE).

(Dalszy ciąg.)

Bywają pewnego gatunku ludzie, za którymi, gdy zostaną adwokatami, ciągną odrazu rozmaite tajemnicze, zagmatwane i jakby umyślnie na nich czekające sprawy. Właściciele tych spraw nie przynoszą zwykle świadectwa moralności, Pawełek wreszcie nie żądałby od nich tego, dosyć, że młody adwokat znalazł odrazu dużo roboty i na brak pieniędzy skarżyć się nie miał potrzeby.

Pomimo nawału zajęć, znajdywał kilka godzin codziennie dla dogodzenia swoim zachceniom. Lubił się bowiem stroić, jak kokietka, a potem wystrojony, nasuwać się na oczy pięknym kobietom, na ulicy, w teatrze, czy w tych niewielu domach, w których dotąd bywał.

Na jedzenie i na tualetę nie żałował pieniędzy. Dawniej zadawalniał się każdą strawą, wszystkiem, co tylko zjeść się dało, dziś stał się wybredniejszy, radził się Brillant-Savarina i znajomego sobie kucharza.

Zjeść obiad dobry ale i duży, było dla niego aktem dobrze zrozumianej filozofji życia. Wszystko mogło czekać, żołądek jego i smakoszostwo — nigdy. Obiad mógł odwlec jedynie dla ładnej kobiety, dla niczego na świecie więcej, nawet dla coraz słabszego ojca, który go raz, strwożony nagłem pogorszeniem swego zdrowia, gwałtownie do siebie wzywał.

Tak, jedynie dla ładnej kobiety zdolny był poświęcić bardzo wiele, bo czuł do kobiety w ogóle niezmierną tęsknotę, a dotychczas nie znalazł żadnej jeszcze, któraby wzięła go takim, jakim jest: brzydkim i tłustym, ale pełnym ognia, obiecującego, że nigdy nie zgaśnie. Rozigrana i tak już nadzwyczaj zmysłowa jego wyobraźnia, męczyła go całemi dniami, odrywając od najpilniejszej roboty. Na ulicach pożerał kobiety oczami, szepcąc trzęsącemi się wargi hymny uwielbienia; w towarzystwach, gdy spotkał przypadającą mu do gustu, przysiadał się do niej, jak do oblężonej twierdzy i nie odstępował dotąd, dopóki znudzona nie wstała.

Nie łudził się co do swej urody; wiedział, że co przystojnym i miłym przychodzi tak łatwo, jemu zabierze dużo czasu i wysiłków wszelakich, ale pocieszało go przypomnienie, że tylu szkaradnych posiada żony przepiękne i tylu mało co ponętniejszych od niego, cieszy się łaską słynnych piękności. A notabene, marzył tylko o kobietach lepszego towarzystwa, tych, które się zdobywa sztuką uwodzenia, czarem osobistych zalet. Nie łudził się i co do tego, że czaru tego nie posiada, wierzył atoli w swój spryt, w obrotność języka i swój talent do intrygi.

Modna tualeta miała mu tylko pomódz do złagodzenia krzyczącej dysharmonji w całej jego osobie. Przysadkowatość, zwiększona coraz wzrastającą pomimo młodości otyłością, budziła już na pierwszy rzut oka uśmiech na ustach ładnych figlarek. Osadzona na krótkim karku szeroka twarz, z dziwnie skręconym nosem i maleńkiemi ślipkami, nie zacierała fatalnego wrażenia co do samej postawy.

Nieraz stawał długo przed lustrem, próbując nadać twarzy swej wyraz sympatyczniejszy.

Nadaremnie, piętna pospolitej, płaskiej, nieruchliwej twarzy nie zdołał okrasić uśmiechem przyjemnym. Uśmiech rozszerzał mu bardziej jeszcze szerokie już usta, ukazując zęby, wprawdzie zdrowe i białe, ale długie, spiczaste i jakieś krwiożercze.

Teraz już, nie mając jeszcze do czynienia z rywalami, trawiła go piekielna zazdrość względem wszystkich urodziwych mężczyzn, którzy w możliwej z nim gonitwie zwyciężą go bez otwarcia ust, na pewne. Chociażby posiadł największe ukształcenie i tysiączne zalety towarzyskie—a nie posiadał dotąd żadnej—czyż uda mu się przedewszystkiem zwalczyć uzasadnione uprzedzenie co do swej nieszczęsnej fizjognomji?

Ta świadomość onieśmielała go dotąd w przedsięwzięciach miłosnych.

Zasiadał wprawdzie przy kobietach i bawił je rozmową złośliwą (jemu wydawała się dowcipną), albo sięgającą treścią swą głębiej w życie, lecz dotychczas bez żadnego skutku.

Pocieszał się, że trafił na niezbyt mądre kobiety, które nie zrozumiały jego dowcipu, jakkolwiek widział, że te same kobiety w rozmowie z innymi śmiały się i bawiły wybornie.

Czyżby tamci byli od niego przyjemniejsi?

Nie—był tego pewnym, przystojniejsi są tylko.

Więc już teraz zbierała się żółć i zawiść w jego piersiach do szczęśliwszych od niego, a że tych był legjon, zapewne więc nieprędko zawiści swej się pozbędzie.

W tym tedy czasie zaczął często bywać w domu jednego ze swych dłużników, któremu wygodził pożyczeniem znacznej sumy bez żadnego procentu.

Dłużnik ów miał bardzo przystojną żonę, którą trochę zaniedbywał, wolac przesiadywać po za domem, w gronie wesołych i hulaszczych przyjaciół.

Pawełek musiał dobrze wymiarkować te stosunki, skoro zapraszał się do domu żony swego niby przyjaciela, prawie zawsze samotnej.

Pani Joanna była w całem znaczeniu tego słowa przystojną blondynką, żywego temperamentu, lubiąca teatr, bale, maskarady i towarzystwo. Głównie dlatego poszła za mąż, bo męża swego nie kochała nigdy; miłości wreszcie od niej szczególny ten małżonek nie wymagał.

(*D. c. n.*) *Edward Lubowski.*

biera Boulangera dla utorowania drogi do zgromadzenia prawodawczego.

Czy zaś konstytuanta stanie się inicjatorem szczęśliwej epoki, czy też otworzy puszkę Pandory, zkąd wyjdą wszystkie nieszczęścia? Czy dobiegamy wieku złota, czy wieku żelaza?—niewiadomo...

W każdym jednak razie wchodzimy w epokę ciężkich prób, w jeden z tych wielkich chaosów, które uprzedzają wszystkie rzeczy dobre lub złe.

Żyjąc wśród ciemności, czemużbyśmy nie mieli mieć nadziei, że jakiś *fiat lux* rozproszy je nareszcie?

Władysław Mickiewicz.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie tyczące się zmian w różnych instytucjach sądowych. Pomiędzy innemi: przy sądzie okręgowym kijowskim ma być ustanowiona posada pomocnika starszego rejenta; przy sądach zaś okręgowych: suwalskim, kaliskim i łuckim mają być utworzone posady dodatkowych członków sądu. Fundusze zjazdu sędziów pokoju w okręgu kowieńskim mają być powiększone.

= *Now. wr.* donosi, iż kwestja utworzenia przy ministerjum finansów specjalnej kancelarji do spraw kolejowych, została już ostatecznie zadecydowana. Dyrektorem kancelarji i prezesem wydziału taryfowego będzie dotychczasowy dyrektor kolei południowo-zachodnich, Witte.

= Departament poczt i telegrafów postanowił—jak donoszą dzienniki petersburskie—powiększyć na wszystkich kolejach w państwie liczbę skrzynek pocztowych.

= Projekt *Medycyny* utworzenia szpitała centralnego w miejscowości, zajętej przez szpital św. Łazarza, o którym wczoraj donosiliśmy, został przez radę miejską dobroczynności publicznej przychylnie przyjęty. Powstała nawet pewna kombinacja, zapewniająca możliwość rychłego urzeczywistnienia projektu, a mianowicie przeniesienie szpitala dla chorób ogólnych z po za rogatek wolskich na ulicę Książęcą, a zarazem przeniesienia kliniki chorób wenerycznych i skórnych do obecnego szpitala wolskiego, przy zastosowaniu pewnych przeróbek budowlanych i ulepszeń wewnętrznych.

= W uzupełnieniu wydanych już rozporządzeń p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym ściągnąć od wszystkich dorożkarzy deklaracje, zobowiązujące ich do uporządkowania swoich ekwipaży, koni z uprzężą i liberji. Jako ostateczny termin naznaczono dzień 13-ty kwietnia r. b., poczem dorożki, będące w złym stanie będą z kursu bezwarunkowo wycofane.

= Służba policyjna otrzymała polecenie dopilnować, aby dla uniknięcia możliwych wypadków, wszystkie stojące otworem wejścia do kanałów i kranów wodociągowych były zaopatrzone w znaki ostrzegające.

= Warszawska fabryka wagonów zawezwaną została do złożenia warunków dostawy 500 wagonów towarowych, potrzebnych do skompletowania taboru ruchomego kolei skarbowych.

= Oprócz ogólnych zgromadzeń miesięcznych Towarzystwa ogrodniczego, członkowie instytucji, podzieliwszy się na pięć oddzielnych sekcyj, odbywają swoje posiedzenia specjalne. Na rok bieżący prezydja tych sekcyj tak się przedstawiają: w oddziale teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych: prezes Karol Jurkiewicz, sekretarz, Antoni Ślósarski; w od dziale kwiaciarstwa: prezes, Karol Jurkiewicz, sekretarz, Teodor Chrząński; warzywnictwa: prezes Józef Poznański, sekretarz, Bogdan Zaleski; owocarstwa: prezes, Wincenty Hoser, sekretarz, Edmund Jankowski; wreszcie w oddziale technicznym: prezes, Teofil Lembke, sekretarz, Władysław Łuba.

= W poczet członków Towarzystwa ogrodniczego na posiedzeniu komisji balotującej zostali przyjęci: pp. Helena Aleksandrowiczowa, J. Dębicki, A. Filleborn, dr. F. Guliński, B. Jałowiecki, Wł. Janowski, K. Lechowski, S. Lipkowski, A. Lubosiewicz, księżna Adamowa Lubomirska, A. Markiewicz, B. Masłowski, M. Ochocka, W. Okęcka, Wł. Nawrocki, J. Stopczyk, K. Starorypińska i M. Przanowska.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczorajszy wieczór środowy w Towarzystwie muzycznem zajmującym był szczególniej dla zwolenników Moniuszki, kilka bowiem utworów naszego znakomitego pieśniarza w skład programu wchodziło.

W wykonaniu numerów wokalnych przyjęli udział: pani Blombergowa i p. Leonard Rohn.

Na fortepianie dała się słyszeć z powodzeniem panna Mausz.

Deklamację wypowiedziała panna Zofja Noiretówna i p. Anastazy Trapszo.

* Jutro w teatrze Wielkim koncert symfoniczny z udziałem śpiewaczki amerykańskiej, mis Nikity, w teatrze Rozmaitości komedja Zalewskiego „Małżeństwo Apfel" z udziałem Żółkowskiego, a w teatrze Małym po raz trzeci operetka Lecoq'a „Kapelusz bandyty".

* Artyści sceny warszawskiej otrzymali już do nauki role z tragedji Szekspira „Ryszard III-ci".

Tytułową rolę objął p. Ładnowski.

W pozostałej obsadzie figurują panie: Barszczewska (lady Anna), Holtzmanowa (córka ks. Klarensa), Noiretówna (Małgorzata, wdowa po Henryko VI-ym), Niewiarowska (Elżbieta, małżonka Edwarda IV-go), Rakiewiczowa (księżna Yorku), Szymanowska (syn ks. Klarensa) i Trapszówna (Ryszard, syn Edwarda IV-go), tudzież pp. Borawski, Galasiewicz (sir Ryszard Ratklif), Grzywiński (lord Stanley), Holtzman (ks. Norfolk), Jagielski, Kotarbiński, (ks. Bukingham), Krogulski, Narkiewicz, Nowicki, Prażmowski (ks. Klarens), Rapacki (król Edward IV-ty), Rapacki syn (Edward, syn króla), Śliwiński, Szymanowski (lord Hastings) i Waliszewski (hr. Rivers).

„Ryszard III-ci" wystawiony zostanie jeszcze w bieżącym sezonie w teatrze Wielkim.

* Goszcząca w naszem mieście śpiewaczka, Nikita, da się słyszeć dwukrotnie.

Jutro wystąpi w koncercie symfonicznym, w niedzielę zaś w salach redutowych.

Między innemi usłyszymy arję Zerliny z „Fra-Diavolo".

= **Ze sztuki.**

* Z pracowni malarzy:

W pracowni Stanisława Heymanna oglądaliśmy będące na wykończeniu portrety: rodziny P. (jedenaście osób), pań Marennowej, G. z Łodzi, oraz pośmiertny portret b. dyrektora banku, N.

Artysta świeżo wykończył obraz p. t. „List miłosny", przeznaczony na wystawę paryską.

Panna Emilja Dukszyńska po wykończeniu obrazu „Św. Józef", przeznaczonego do kościoła w Ciechocinku, maluje grupę dzieci w strojach średniowiecznych.

Pp. Ryszkiewicz i Owidzki, we wspólnej pracowni, kończą dwa płótna; pierwszy maluje „W nocy u przewozu", drugi „W parku przy księżycu".

Malarz archeolog, Tadeusz Dowgird, oprócz rozpiętych na stalugach dwóch krajobrazów, świeżo wykończył większych rozmiarów płótno zatytułowane „Malwami", a nadto jest zajęty odnawianiem starych obrazów, będących własnością księcia L.

Stanisław Wolski, oderwawszy się chwilowo od „Spowiedzi w polu", rozpoczął „Potyczkę" na zamówienie hr. M. T.

= Dla historyków.

Z pism berlińskich dowiadujemy się, iż księgarz J. A. Stargardt w Berlinie urządza w lutym sprzedaż całego zbioru nader ciekawych i ważnych dokumentów, odnoszących się do historji kościoła.

Są tam bulle 26 papieży, stare rękopisy, a w tej liczbie i dokumenty odnoszące się do wojen krzyzackich.

Zbiór pochodzi w przeważnej części z archiwum hr. Trautmannsdorfa w Meranie, dokąd dostał się z różnych klasztorów.

= Bal stylowy.

W ubiegły wtorek salony państwa H. w alei Ujazdowskiej napełniły się damami i panami z epoki Ludwika XVI-go.

W balu kostjumowym przyjęło udział 15 par tancerzy.

Inicjatorem zabawy był artysta-malarz p. W., pod którego kierunkiem przygotowano wzory ubiorów.

= Zapis.

Dowiadujemy się, że Józefa Toruńska, zmarła w sieradzkiem, zapisała tutejszym ubogim 2,000 rs.

Testatorka przed laty mieszkała stale w Warszawie.

= Żałobna flaga.

Dziś rano na domu przy ulicy Jasnej, gdzie mieści się konsulat austro-węgierski, z powodu otrzymania żałobnej wieści o śmierci arcyksięcia Rudolfa zawieszono czarną flagę.

Liczna kolonja mieszkających tutaj poddanych austrjackich zamierza wysłać na trumnę arcyksięcia wieniec.

Jednocześnie projektuje się urządzenie w kościele św. Krzyża żałobnego nabożeństwa.

= Do Konstantynopola.

Zamożna rodzina Malinowskich, zamieszkała w Turcji, odniosła się z życzeniem do znajomych w Warszawie zarekomendowania im nauczycielki polki.

Na żądanie wyjechała wczoraj do Konstantynopola panna Ważyńska.

= Przedsiębiorstwo.

Dowiadujemy się, że jeden z obywateli ziemskich, obecnie w Warszawie zamieszkały, ma zamiar zaprowadzić tu hodowlę królików.

Celem przedsiębiorstwa jest zbyt na spożycie.

= Do Japonji.

Bawiący przed dwoma laty w naszem mieście książę Komatsu, mąż księżniczki, siostry cesarza japońskiego, tak zasmakował w starym węgrzynie, jaki mu był podany, że pewną partję wina zabrał ze sobą.

Obecnie, komisant francuski, Perouche, bawiąc w naszem mieście, zakupił w jednym z handlów tutejszych 150 butelek węgrzyna, po 8 rs. za butelkę, dla księcia Komatsu.

Wino to w czterech doskonale zaopatrzonych skrzynkach zostało wczoraj wysłane do Jeddo.

= Chleb z migdałami.

Okazywano nam chleb, nabyty w sklepie przy ul. Marszałkowskiej.

W bochenku znajdowało się pięć... migdałów.

Jest to zwrot ku lepszemu, dotąd bowiem „naddatki", otrzymywane przez konsumentów pieczywa, składały się z gwoździ i... karaluchów.

= Z wodowstrętu.

Tragiczną śmiercią zmarła pani Ludwika Bieńkowska, wdowa, stale w Warszawie zamieszkała.

Pani B., licząca już około 60-iu lat wieku, została przed paru miesiącami ukąszoną przez pieska pokojowego.

Ukąszenie było tak nieznaczne, że nie przywiązywano doń wagi.

Tymczasem w zeszłym tygodniu u pani B., bawiącej chwilowo w domu córki, pani Ręczynowej, pod Kobryniem, pojawiły się oznaki wodowstrętu.

Wszelka pomoc była już daremną.

Nieszczęśliwa kobieta, jak doniósł rodzinie telegram, w ubiegły poniedziałek życie zakończyła.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania p. Leona Kuczkowskiego pod nrem 62-im przy ul. Chłodnej skradziono różne przedmioty wartości 155 rs.—Z garbarni braci Krauze pod nrem 44-ym przy ul. Gęsiej skradziono ze składu przez zrobienie wyłomu w ścianie 50 skór wartości paruset rubli. — Służąca Dawida Farbsztejna pod nrem 29-ym przy ul. Miłej, skradłszy garderobę na sumę 150 rs., uciekła z łupem bez wieści. — Przy ul. Śliskiej pod nrem 24-ym z mieszkania Bastrzyckiego i Dymita, po otworzeniu zamków wytrychami, skradziono garderobę wartości 100 rs. — Wśród białego dnia stróże domów przytrzymali dwóch złodziei na gorącym uczynku kradzieży: jednego z nich Erazma Ogiełłę pod nrem 44-ym przy ul. Freta, drugiego Antoniego Stalkopfa pod nrem 6-ym przy ul. Skórzanej.

= Kradzież koni.

Nocy ubiegłej w Raszynie pod Warszawą kolonišcie, Janowi Lange, skradziono ze stajni parę koni i uprzęż.

O kradzieży tej zawiadomiono policję.

= Z obawy kary.

Dwunastoletni Feliks Krystoniak, zamieszkały pod nrem 9-ym przy ulicy Szczyglej, przeskrobawszy coś w domu, miał otrzymać karę.

Malec, obawiając się wyroku, zbiegł i do tej pory nie pokazał się w domu.

Zaniepokojeni tem rodzice zawiadomili policję, celem odszukania zbiega.

Dezerter jest to blondynek, twarzy ściągłej, oczu niebieskich., ubrany był w paltocik i czapkę barankową.

= Przejechanie.

Dorożkarz nr. 825 Mosiek Gewicz, w przejeździe przez Bielańską, najechał na stróża domu pod nrem 6-ym, Tomasza Wieczorka.

Poszwankowany uległ złamaniu nogi i zranił się w głowę.

= Nagła śmierć.

Onegdaj we wsi Obory, w gminie Jeziorna, w majątku hr. Potulickiego zmarł nagle rządca dóbr, Antoni Kosmulski, starzec, liczący 64 lat wieku.

Zmarły cierpiał oddawna na astmę.

= Zagadkowa śmierć.

W dniu wczorajszym Paweł Strochowski, liczący 30 lat wieku, przyszedłszy do mieszkania swego pod nr. 69-ty na Ogrodową, w trakcie rozmowy upadł i nagle życie zakończył.

Zwłoki zabezpieczono celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Podwójne zagorzenie.

Zamieszkała na Czystem Aniela Drozdowska noc po nocy uległa zagorzeniu.

W nocy z poniedziałku na wtorek została obudzoną przez sąsiadkę i zdołano ją dość rychło do zmysłów przyprowadzić.

Nieostrożna kobieta we wtorek wieczorem znów kazała w piecu napalić i chociaż osłabiona sama wstała i zbyt wcześnie blachę zasunęła.

Nazajutrz rano Drozdowską znaleziono powtórnie bez zmysłów.

Tym razem życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

= Pożar.

Dziś około godziny 6-ej rano, w skutek silnie rozgrzanego pieca zapaliła się podłoga oraz sufit w farbiarni, mieszczącej się w murowanej oficynie pod nrem 24-ym na Świętojerskiej.

Zaalarmowani topornicy z oddziału nalewkowskiego pośpieszyli z ratunkiem.

Wyrąbano część sufitu i podłogi oraz rozebrano piec, poczem ogień ugaszono.

Straty, zrządzone przez ten pożar, wynoszą 300 rs.

Notatki w karnecie.

Epizod z potopu. Wierzchołek góry, oblanej naokół wodą. Na przestrzeni kilkunastu łokci kwadratowych ciśnie się tłum w zwartych szeregach. Na każdej piędzi ziemi stoi mąż przy mężu, przy niewieście niewiasta. Gdyby gołąb biblijny chciał odpocząć, szukałby napróżno wolnego cala, gdzieby mógł złożyć swą gałązkę oliwną.

Historja, jeżeli będzie sprawiedliwą, zanotuje bezwątpienia, iż od czasu wyżej skreślonej sceny z potopu aż do wczorajszego balu studenckiego ludzkość nie znała, co jest tłok rzetelny. Wczoraj dopiero walczyliśmy w resursie kupieckiej o przestrzeń, a płuca o trochę powietrza. Wczoraj to birbanckie obcasy rwały bezlitośnie brabanckie koronki, najczulsze nagniotki były traktowane po macoszemu, a piszący te słowa, którego żebro weszło w kolizję z prześlicznym na pozór łokciem którejś z tancerek, ośmiela się twierdzić stanowczo, iż pozory—mylą. Dodajmy, iż prawo fizyczne, głoszące, jako dwa ciała na jednem miejscu znajdować się nie mogą, uległo na czas wczorajszego balu zawieszeniu.

Nic dziwnego, iż wobec podobnych nadzwyczajności i powodzenie zabawy musiało być nadzwyczajne. Nietylko Warszawa, ale i prowincja stawiła się pod komendę pp. Bogatki i Abramowicza, którzy z szaloną werwą manewrowali armją, z 270-iu przeszło par złożoną. Po niejakim czasie, gdy zebrani zaczęli doznawać wrażeń młodzieńców w piecu ognistym, p. Kraków zarządził wędrówkę narodów do sali bocznej, gdzie również sarabandowano zawzięcie.

A w przedsionku pp. Lach-Szyrmina i hr. W. Walewska sprzedawały butonierki. Kto zaś tu nie złożył swego obola w ofierze, mógł to uczynić na sali, gdzie p. Munkiewiczowa i p. Elly Russel kupczyła z zapałem. Ameryka jest praktyczniejszą od Europy; to też nadobna miss zamieniła wkrótce swój wonny towar na bezwonne papierki, piętrzące się na tacy stertą pokaźną.

Tymczasem Lewandowski, przepędzający Bóg wie którą noc na służbie boga tańców, napełnił salę dźwiękami poloneza. Szli więc w pierwszą parę: prof. dr. Kosiński z p. hr. Walewską, w drugą p. Abramowicz z p. Lach-Szyrminą. Za nimi sunęli ci i owi, aż wreszcie tony walca wprowadziły rzesze w ruch wirowy. Tu dopiero poznano, jaką marą jest braterstwo ludów: brat karambolował brata, siostra czyhała na siostry zagładę. O, gospodarze balu studenckiego, niechaj wszystkie treny oberwane spadną na waszą głowę i na głowy dzieci waszych aż do trzeciego pokolenia.

Na szczęście, tancerki były ładne, wesołe, a więc i pobłażliwe. Szkoda, iż Gall, specjalista, jak wiadomo, na punkcie dziewcząt o „buziach, jak maliny", nie był na wczorajszym balu: stworzyłby setkę piosenek miłosnych z łatwością. Gdybyś z galerji rzucił różę w tłum zwarty tancerek wczorajszych, trafiłbyś niechybnie, jeżeli nie w piękną, to w piękniejszą. Wobec tego zbytecznem byłoby powtarzać światu, jako niejakie doktorowe, oraz osoby spokrewnione z literaturą prym między mężatkami trzymają. Gdyby zaś jaki nowożytny Parys miał pannie jabłko do ofiarowania, musiałby chyba skłonić głowę przed białą tancerką w białej kokardzie w splotach. Bal ależ dwie kokardy mogły się znaleść na balu... Wiedz zatem, o narodzie, iż żarłoczne nazwisko nie wyklucza posiadania twarzyczki, którejby się przeciętny cherubin nie powstydził.

Czy się bawiono długo?... Niech na to odpowie świt szary, który wypowiedział tańczącym znaną prawdę, iż wszystko, a więc i bal studencki, musi mieć swój koniec.

Dobranoc!...

Jegomość w czarnym fraku.

PROCES KUKIZOWSKI.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Lwów d. 29-go stycznia.

Czternasty dzień rozprawy.

Dziś przesłuchiwano w dalszym ciągu p. Władysława Strzeleckiego, którego zeznania nie zawierały żadnych ważnych szczegółów; Edwarda Baurowicza, 21-letniego przykrawacza u krawca Felińskiego, u którego p. Władysław Strzelecki pełnił w wolnych godzinach funkcję buchaltera; żonę tegoż p. Władysława, panią Marję; syna ich, 18-letniego ucznia, Jana Strzeleckiego—oboje, matka i syn zaprzeczają, iżby pisali list anonimowy do sądu.

R. Simonowicz odczytuje list bezimienny, o którego autorstwo posądzają Jana Strzeleckiego.

„Do sądu—dla p. sędziego lub prokuratora, co byli w Kukizowie.

„Dlaczego tak długo śledztwo w Kukizowie, kiedy ks. T. żyje? Na szczęście, kiedy nie umarł, tak mało pieniędzy miał koło siebie, lepiejby nam było tę przyjemność zrobić, a we dworze p. Strz. zabrać go, taką ładną ofiarę, jaką złożył, jak teraz my się dowiedzieli, bo żydek miał lepszą kieszeń, jak ksiądz, dlatego to donoszę, że szkoda czasu mitrężyć, bo przepadło, niewiele się wzięło, ale przepadło. Pan S. nie wziął tych pieniędzy, jak tamte żandary chodzą, niech ksiądz nie zbija ludzkiej pracy a ksiądz kosztów. Ludzie mówią, że ten p. Strz. to zrobił. Nieprawda, aby za kogo cierpiał, a ja też wolny będę i co mi kto zrobi; mało, trochę pieniędzy było, szkoda zachodów, niech się pilnuje najwyższy sędzia."

Biegli kaligrafowie, słuchani w śledztwie, wydali orzeczenie, iż list ten pisał Jan Strzelecki, który jednakże przyznać się do tego nie chce.

Do sali wchodzi adjunkt de Soges, który przechowuje depozyta sądowe, i składa papiery kiędza T., wręczone przez panią Strz. sędziemu Kownackiemu. Papiery te przegląda r. Simonowicz, a następnie pani Strzelecka.

Dr. Max, zastępca ks. T., i obrońcy żądają wydania depozytu księdzu natychmiast. Prokurator się sprzeciwia.

Trybunał uchwalił wstrzymać się na razie z postanowieniem co do wydania depozytu, ponieważ dalszy tok rozprawy wpłynąć może decydująco na merytoryczne załatwienie tej sprawy.

Następują świadkowie: Michał Bilik, 49-letni kucharz, służący u pp. Strzeleckich od lat 35-iu, oraz Józef Kalinowski, 35-letni organista, który od lat 15-tu pełnił funkcję przy księdzu Tch., i od którego, wbrew wnioskowi prokuratora, odebrał sąd przysięgę.

Świadek, Józef Krajewski, 51-letni szewc i gospodarz, na pytanie prokuratora odpowiada, iż z bratem Wincentym, posądzonym o dokonanie napadu na ks. T., żyje „zdaleka", że brat, wyszedłszy z więzienia, zaklinał się, iż jest niewinny i że zadarmo siedział w więzieniu. Co zaś do znalezionych u Wincentego pieniędzy, świadek twierdzi, że już przed trzema laty mówili, iż znalazł przy kopaniu w starym pałacu kukizowskim pieniądze i od tego czasu pożyczał nawet ludziom.

Na tem zakończono rozprawy o godz. 4-ej.

Ks. Tchórznicki zachorował dziś i zjawi się w sądzie dopiero pojutrze, we czwartek.

Po przesłuchaniu świadków zamierza prokurator, p. Girtler, postawić wniosek, ażeby rozprawy, skutkiem wmieszania w nie sprawy Gnota, odroczono na czas nieograniczony, ażeby w tym czasie przeprowadzono śledztwo w zagadkowej tej sprawie i przesłuchano świadka.

Gdyby wniosek ten się utrzymał, natenczas rozprawa musiałaby być ponownie przeprowadzoną przed nową ławą przysięgłych. Dlatego też na wypadek, gdyby p. Girtler rzeczywiście taki wniosek zrobił, obrońcy już dziś zdecydowani są zrezygnować z środków odwodowych i z przesłuchania świadków przez obrońców zażądanych.

Trybunał podobno nie uchwalił zażądanego przez prokuratora wyjazdu do Kukizowa. Wycieczka więc rzeczona nie przyjdzie do skutku.

Z. Fg.

— Dochód ze sprzedaży biletów na bal dany w dniu 23-im b. m. na korzyść „Przytuliska" wyniósł rs. 1,444, naddatki zaś rs. 392, razem osiągnięto rs. 1,836, wydano rs. 341, czysty dochód dał rs. 1,495. Ponieważ wiele osób dotąd nie wniosło do kasy „Przytuliska" należności za bilety im przesłane, uprasza się więc o łaskawe przyspieszenie.

NEKROLOGJA.

† W dniu 1-ym lutego, to jest w piątek w kościele katedralnym św. Jana, o godzinie **9-ej** zrana, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ignacego **Rembielińskiego**, b. członka senatu, na które pozostała żona, syn i synowa zapraszają. —397—

† Jutro, to jest w piątek, d. 1-go lutego, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu (obok skweru), za duszę ś. p. Karoliny **Osieckiej**, właścicielki majątku Czerniejów w gubernji lubelskiej, zmarłej tamże dnia 1-go stycznia r. b., wotywa żałobna o godzinie **10-ej** zrana, na którą zaprasza się wszystkich ceniących pamięć zmarłej. —400—

† Jutro, to jest w piątek, dnia 1-go lutego, jako w dziesiątą rocznicę śmierci ś. p. Michała **Huzarskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała wdowa wraz z synem zaprasza uprzejmie kolegów, przyjaciół i znajomych. —398—

† W dniu 1-ym lutego r. b., to jest w piątek, jako w bolesną rocznicę zgonu ś. p. Józefy z Orzechowskich **Sznage**, odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się rodzinę i znajomych. —394—

† W piątek, t. j. dnia 1-go lutego, za duszę ś. p. Ignacego **Dąbrowskiego**, rz. r. st. b. dyrektora b. komisji skarbu, odprawione będzie nabożeństwo żałobne o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, na które pozostała żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego. —388

† Dnia 1-go lutego r. b., t. j. w piątek, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Ignacego **Kaczmarskiego**, z poświęceniem grobu, o godzinie **9-ej** rano, w kościele na Powązkach, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —382

† W piątek, to jest dnia 1-go lutego, jako w 10-tą rocznicę śmierci ś. p. Piotra **Neyman**, emeryta, odprawione zostanie o godzinie **10-ej** zrana nabożeństwo żałobne, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostała wdowa zaprasza uprzejmie rodzinę i życzliwych. —393

† W dniu 26-ym b. m., na cmentarzu powązkowskim złożono w grobie rodzinnym zwłoki ś. p. Jana **Huisson**, obywatela ziemskiego. Fatalny rozwój choroby napiętnował go mianem samobójcy, lecz w gronie rodziny i w sercu bliżej znajomych, pozostało niekłamane uczucie żalu po stracie człowieka, wyróżniających się zalet umysłu i serca, który i w ostatnich swych chwilach, gdy silna wola osłabła już pod wpływem choroby, szukał schronienia u stóp Krzyża świętego. Kto zrozumiał tę walkę ducha, jaka odbywała się przy ostatnich uderzeniach serca ś. p. Jana Huisson, ten z poszanowaniem pochylił głowę nad jego zwłokami i pożegnał szczerem westchnieniem do Boga i wspomnieniem, że był zacnym obywatelem kraju, dla dobra którego rad składał ofiary, że był zdolnym gospodarzem i że wielu z młodzieży korzystało z jego praktycznej wiedzy agronomicznej.

Niech mu ziemia lekką będzie, a zasłużony szacunek niech otoczy pamięć jego.

—402— **M. J. Wysocki.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Z powodu wyboru Boulangera *Swiet* pisze pomiędzy innemi:

„Zwycięstwo jenerała Boulangera na wyborach da Francji rząd, rozumiejący lepiej interesa francuskie, interesa armji i sprawę przyszłości, aniżeli owe rządy adwokatów, które dotychczas panowały nad Francją tylko po to, aby ją upokarzać. Ta część Europy, która istotnie myśli o pokoju i której reprezentantką jest przedewszystkiem Rosja—otrzyma w osobie Boulangera rzeczywistego przyjaciela. Zuchwalstwo Niemiec będzie w znacznej części onieśmielone, słowianie zaś na półwyspie Bałkańskim odetchną swobodniej."

Grażdanin z tego samego powodu pisze:

„Co będzie dalej? Kto trjumfuje w trjumfie Boulangera? Przez kogo został wybrany — wiemy, lecz czyim jest on giermkiem, czyim pionkiem? Wszystkie te pytania wynikają same z siebie... Co będzie dalej? Wiemy już o projekcie ministerjum podania się do dymisji. Wybory owe stawiają na porządku dziennym kwestję istnienia nietylko ministerjum Floqueta, lecz i samego prezydenta rzeczypospolitej. Dajmy na to, że zejdą oni z pola. A potem co? Czy nastąpią nowe wybory na prezydenta, czy pozostanie dawny prezydent przy nowem ministerjum? A dalej co? Może wybór Boulangera na prezydenta... A potem co? Rzeczpospolita porządku zamiast rzeczypospolitej demokratycznej. Wybornie! Kto jednak będzie podtrzymywał tę rzeczpospolitą? Demokraci? Nie, dla nich idea konserwatywna nowej rzeczypospolitej jest zbyt wstrętną, aby nie mieli zostać jej przeciwnikami. Monarchiści? Nie, gdyż monarchiści porzucą Boulangera z chwilą, gdy ten ogłosi się za przewodnika rzeczypospolitej, choćby najbardziej konserwatywnej. Bonapartyści? Nie, z tych samych powodów, co monarchiści, gdy się przekonają, że zamierza on stworzyć ideał rzeczypospolitej, usuwający na drugi plan ideę cezaryzmu. Wszystkie te pytania stanowią rezultat zwycięstwa Boulangera na wyborach.

Ostatnie wybory robią Boulangera rywalem przewodnika rzeczypospolitej, łącząc w osobie wybranego życzenia legitymistów i demokratycznych mas Paryża. Jest to, że tak powiemy, ostatni etap Boulangera na drodze do władzy. Najtrudniejsza rzecz została zrobiona. To, co leży przed nim, jest już łatwem: chodzi o przyciągnięcie do siebie armji, a wtedy, nie dziś, to jutro, bez żadnego niebezpieczeństwa, wczorajszy usunięty z armji za niesubordynację jenerał otrzyma możność wykonania *coup d'état* w celu dla niego dotychczas wiadomym."

Dalej jeszcze czytamy:

„Powtarzamy: wszystko, co dotychczas znanem jest o jego celach i zamiarach, o jego programacie politycznym—jest wysoce mglistem i nieokreślonem. Wszystkie partje, oprócz skrajnej lewicy i radykałów, uważają go w danej chwili za swego, a siła jego polega właśnie na tej tajemniczości, łączącej przy jego boku różne elementa polityczne. W chwili, gdy zechce przemówić jaśniej, z każdej partji, która go dziś podtrzymuje, może utworzyć się przepaść, gotowa pochłonąć swą ofiarę. Należy to przewidzieć. A przewidując to, nie można na razie powiedzieć nic uspokajającego o nieszczęśliwej Francji. Prowadzić intrygę w celu pozyskania władzy jest rzeczą w swoim rodzaju trudną, wymagającą sztuki, lecz prowadzić ster rządu jest rzeczą bez porównania trudniejszą, szczególniej we Francji, gdzie wszystkie rodzaje polityki rządowej przejadły się i znudziły."

Wreszcie dziennik pisze:

„Wobec tego wszystkiego, czy zatem nie wypływa sama z siebie taka wróżba: aby uniknąć z jednej strony zerwania z popierającemi go partjami politycznemi, a z drugiej strony konieczności kompromisu z jedną z nich, Boulanger stanie na gruncie, na którym znajdzie poparcie wszystkich partyj, t. j. wybierze drogę odwetu i wojny. Boulanger, wczorajszy współzawodnik jakiegoś kupca, Jacques'a, może jutro wszystko stracić, rzucając się w wir polityki przygód wojennych. Jeżeli przegra—właściwie nie przegra nic, jeśli wygra—wygra wszystko. W każdym razie wyjaśnienie tej zagadki nie da długo czekać na siebie."

Z ostatniej poczty.

Kraków 30-go stycznia. — Staraniem przyjaciół ś. p. Ignacego Domejki odbędzie się d. 31-go b. m., o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Barbary za duszę zmarłego nabożeństwo żałobne.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Lwów 31-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ks. Tchórznicki był dziś ponownie przesłuchiwany. Powtórzył on, że nie podejrzywa Strzeleckich, nie przypomina sobie wszakże, czy oddał Strzeleckiej pieniądze do przechowania.

Poznań 31-go stycznia. (*Tel pryw. K. W.*)— Bank ziemski rozpoczyna w dniu jutrzejszym swoją działalność. Kapitał akcyjny (w wysokości 1,200,000 marek) znacznie nadpłacono.

Paryż 31-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)—Oszołomiające wrażenie, wywołane wyborem Boulangera w pierwszej chwili, zaczyna ustępować miejsca trzeźwiejszemu poglądowi. Przewódcy stronnictwa republikańskiego w izbie porzucili myśl aresztowania Boulangera i zaprowadzenia stanu oblężenia. Spór gwałtowny toczy się teraz pomiędzy stronnikami rządu a oportunistami. Wczoraj zaognił się on jeszcze skutkiem wmieszania się lewego centrum.

Paryż 31-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Pisma monarchiczne donoszą, że Carnot podpisał dekreta o rozwiązaniu ligi patrjotycznej i zaprowadzeniu stanu oblężenia w Paryżu. *Matin* oznajmia, że liga militarnie zorganizowana będzie stawiała opór. Oportuniści chcą przemocą posiąść władzę, radykaliści nie chcą ich dopuścić. W tem węzeł całej sytuacji parlamentarnej. Dzień dzisiejszy może być rozstrzygającym.

Zaburzenia w Budapeszcie.

Budapeszt 31-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczoraj przed południem ponowiły się zaburzenia. Tłum ludu i studentów zaległ plac politechniki, naprzeciw parlamentu. Na upomnienia i łagodne ataki policji nie chciano ustąpić. Wówczas sześćdziesięciu jeźdźców z dobytemi pałaszami wpadło w zbitą masę. Wrzask, tratowanie końmi, lament, krew! Dzieci i kobiety leżą na chodnikach poranione. Politechnicy z po za krat gmachu wołają: „Hańba! Barbarja!" Inną demonstrację studentów rozpędzono bez przelewu krwi. Wieczorem nadeszła z Wiednia wiadomość o śmierci następcy tronu. W jednej chwili usposobienie zmieniło się do niepoznania. Wszędzie wyraz patrjotycznego smutku, kobiety płaczą na ulicach.

Budapeszt 31-go stycznia. (*Tel. pr. K.W.*) — Wczoraj zrana studenci urządzili manifestację przeciw profesorowi Pulszky'emu, który głosował za projektem ustawy wojskowej. Skutkiem wrzawy w audytorjum profesor opuścił salę.

Budapeszt 31-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wskutek zaburzeń ulicznych parlament zawiesił posiedzenia.

Zgon arcyksięcia Rudolfa.

Petersburg 31-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Śmierć arcyksięcia Rudolfa wywołała tu nieslychane wrażenie. Głęboki żal otacza pamięć zmarłego tak nagle arcyksięcia w samym kwiecie wieku. Objawia się też żywe zainteresowanie politycznemi następstwami wypadku. Wielkie dzienniki, pomimo późno nadeszłej wiadomości, zamieszczają już obszerne nekrologi. *Nowoje wremja* przywodzi na pamięć wielkie nadzieje, jakie budził arcyksiążę Rudolf wśród ludności słowiańskiej Austrji. *Grażdanin*, czyniąc aluzję do śmierci Fryderyka III-go, powiada: „Przeznaczenie nie znosi widocznie na tronie filozofów."

Berlin 31-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na pogrzeb arcyksięcia Rudolfa udaje się imieniem cesarza książę Henryk lub książę Albrecht.

Berlin 31-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wszystkie dzienniki dzisiejsze poświęcają śmierci arcyksięcia Rudolfa artykuły wstępne, nacechowane gorącą sympatją i współczuciem. Pierwszą wiadomość o katastrofie otrzymał tu cesarz Wilhelm, który natychmiast pojechał do ambasady austrjackiej, celem wyrażenia kondolencji. W ambasadzie nic jeszcze o wypadku nie wiedziano. Ambasador otrzymał wiadomość dopiero o godzinie siódmej wieczorem. Na wczoraj zapowiedziany wieczór dworski odwołano z powodu żałoby.

Wiedeń 31-go stycznia. — (*Tel. pr. K. W.*)— Wieczorem nadeszły kondolencje wszystkich panujących. Ambasady austrjackie we wszystkich stolicach oblężone. Wielkie sympatje.

Wiedeń 31-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wedle prawa domu habsburskiego, wyłączającego potomstwo żeńskie nawet w prostej linji od dziedzictwa tronu, dopóki są męscy agnaci, tron habsburski spada na arcyksięcia Karola Ludwika, a po nim na drugiego syna jego Ottona (pierwszy Franciszek Ferdynand nosi tytuł księcia esteńskiego; *przyp. red.*).

Wiedeń 31-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dotąd nie ogłoszono urzędownie rezygnacji najstarszego syna arcyksięcia Karola Ludwika, Franciszka d'Este, który przyjął sukcesję modeńską. Dotąd przeto on jest uważany formalnie za ewentualnego następcę tronu po Karolu Ludwiku.

Wiedeń 31-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— W poniedziałek następca tronu, arcyksiążę Rudolf, wyjechał na polowanie w towarzystwie hr. Józefa Hoyosa, leibjegra Wodiczki i leibkamerdynera Koszeka do zamku łowieckiego Meyerling pod Badenem. Onegdaj do Wiednia nadeszła ztamtąd depesza z wiadomością, że następca tronu czuje się niedobrze i dlatego nocować będzie w Meyerling. Z tego powodu odłożono naznaczony na wczoraj obiad dworski. Wczoraj, o godzinie 10-ej zrana, wielki ochmistrz dworu arcyksiążęcego, hr. Bombelles, otrzymał depeszę, donoszącą, że następca tronu znaleziony został o godz. 6-ej zrana w łóżku bez życia. Zwłoki były już zimne. Śmierć nastąpić musiała o północy. Hr. Bombelles uwiadomił o nieszczęściu niezwłocznie arcyksiężnę Stefanję, która, złamana rozpaczą, doniosła wszakże o katastrofie cesarzowi. Hr. Bombelles odjechał niezwłocznie do Meyerling, aby przywieźć zwłoki zmarłego do Wiednia.

Wiedeń 31-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ludność stolicy przejęta najgłębszym smutkiem. Ulice przepełnione rozgorączkowanemi tłumami. O przyczynie zgonu następcy tronu krążą najsprzeczniejsze wieści. Jedni mówią, że skutkiem nieostrożności lejbjegra źle nabita strzelba wypaliła i nabój trafił w serce arcyksięcia; inni utrzymują, iż zabił się, wypadłszy z myśliwskiego wózka. Najwięcej wszakże wiary znajduje ta wersja, że arcyksiążę znaleziony został martwy w łóżku i żu umarł na paraliż serca.

Wiedeń 31-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wiadomość o nagłym zgonie arcyksięcia Rudolfa rozdzierające wywołała wrażenie w kole rodziny cesarskiej. Cesarzowa, arcyksiężna Stefanja, arcyksiężniczka Marja Walerja biegały z załamanemi rękami głośno łkając. Są one dotąd ciągle razem. Cesarz przerażony. Pierwszą wiadomość dokładną przyniósł mu hr. Hoyos. Znaleziono arcyksięcia w łóżku bez życia, ranionego. Powód rany dotąd niewiadomy.

Przed zamkiem cesarskim natłok karet, przywożących arcyksiążąt, ministrów, ambasadorów i dygnitarzy.

Zapewniają, że arcyksiążę już przed kilkoma dniami powiadał: "Czuję, że stan mojego zdrowia nie pomyślny. Nie pożyję długo." To pewna, że już we wtorek wieczorem był chory.

W parlamencie po sesji, zamkniętej nagle, zapanowało rozpaczliwe usposobienie. Z ław poselskich odzywał się głośny płacz. Zacięci wrogowie polityczni Suess i Hohenwarth padli sobie w ramiona, zapominając wobec katastrofy o urazach.

Wiedeń 31-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Ludność z naglością i tajemniczością wypadku pogodzić się nie może. Od pewnego czasu miał następca tronu przeczucia śmierci. Ostrzegano go, że po lasach Meyerlingu krążą podejrzane włóczęgi, klusownicy. Arcyksiążę żartował wszakże z tych strachów i chętnie przebywał w kniei tamtejszej.

Od pewnego czasu przestał dużo palić, gdyż czasem uczuwał ból serca i reumatyzm w stawach, który wywołuje częstokroć nagle zabijające choroby serca.

Hr. Hoyos przywiózł wiadomość do dworu po godzinie dziesiątej, ale już pierwej niektóre osoby otrzymały głuche wieści. Naprzód powiedziano cesarzowej, ona dopiero zwiastowała wiadomość cesarzowi i Stefanji, potem nastąpiła długa audjencja hr. Hoyosa u cesarza.

Ajdukiewicz zdjął na polecenie dworu maskę pośmiertną z oblicza zmarłego. Malarz ten wykonał ostatni, konny portret arcyksięcia.

Cesarz milczący, spokojny, bólem skamieniały. Wiedeń po pierwszej gorączce niepewności okazuje głęboką rozpacz, wywołaną pobudkami dynastycznej i politycznej natury. Przez całą noc kawiarnie i redakcje były natłoczone. Zamek pełny. Wieczorne wydania gazet formalnie rozszarpywane. Wszelkie inne życie ustało. Telegraf przeładowany.

Wczoraj wieczorem już nadeszły kondolencje: cesarza Wilhelma, króla Humberta i rejenta bawarskiego.

Wszyscy przedstawiciele obcych mocarstw złożyli kondolencje hr. Kalnokyemu.

Czarne flagi powiewają dokoła. Kolegja i egzamina zawieszone. Parlament odbędzie tylko żałobne posiedzenie.

Wiedeń 31-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — We wtorek polowano po południu. Arcyksiążę Rudolf dostał febry, prosił towarzysza łowów, aby go usprawiedliwił, że do Wiednia na obiad dworski nie wróci, wydał wieczorem dyspozycje na dzień jutrzejszy, położył się do snu o godzinie 10-ej, rano o 7-ej, dzwonił na służącego, kazał odwołać polowanie i zażądał śniadania. Za pół godziny kamerdyner zapukał do drzwi, a gdy nikt się nie odzywał, wszedł ostrożnie i zastał arcyksięcia bez życia. Śmierć przeto nastąpiła nagle.

Wskutek relacji wtorkowej o niepomyślnym stanie zdrowia arcyksięcia, wysłany w środę zrana do Meyerlingu dr. Wiederhofer przybył tam o godzinie 11-ej. Zastał oblicze zmarłego niezmienione, uśmiechnięte.

Wielki ochmistrz hr. Bombelles opieczętował sypialnię aż do przybycia komisji sądowej. Następnie przybyła straż zamkowa, proboszcz dworski i komisja. W protokóle stwierdzono apopleksję.

O godzinie drugiej wysłano trumnę metalową i bieliznę; o siódmej wieczorem zabrano zwłoki na furgon i wśród zbolałej ciszy tłumów okolicznych powieziono je do Wiednia. Sześć powozów towarzyszyło zwłokom. O godzinie ósmej kondukt przybył do Badenu, zkąd o północy osobny pociąg żałobny wyruszył do Wiednia.

Dworzec kolei południowej był natłoczony światem urzędowym i publicznością. Wszystkie inne pociągi wstrzymano. Peron opróżniono. Panowała ciemność. Dopiero o godzinie 1-ej po północy oświetlono dworzec elektrycznie.

Po przybyciu złożono ciało na mary, okryte kirami, i wyniesiono wśród milczących tłumów na plac przed dworcem, zkąd powieziono je do zamku.

Wiedeń 31-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejsza *Neue freie Presse* skonfiskowana za mylne wieści o powodach śmierci.

Wiedeń 31-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Arcyksiążę pozował jeszcze w piątek Ajdukiewiczowi przez dwie godziny i naglił go, aby skończył obraz przed 1-ym lutego.

Berlin 31-go stycznia, g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*) —

Ruble w gotówce	215	75	(wczoraj 214.95)
Ruble na dostawę	216	00	(wczoraj 215.—)

GIEŁDA.

Warszawa, 31-go stycznia.

Śmierć arcyksięcia Rudolfa nie zdołała wywrzeć należytego wrażenia na giełdzie berlińskiej, jak o tem świadczyły dzisiejsze poranne szacowania berlińskie, wynoszące 215, z równią 46.50 bez kosztów, były bowiem identyczne z wczorajszym kursem popołudniowym. Z Petersburga otrzymano dziś taksacje 9.46 za Londyn z odbiorem natychmiastowym. Nasze zebranie, jak zwykle w takich razach, nie wiedząc czego się trzymać, ograniczyło do minimum swoje czynności, skutkiem czego początkowy kurs wpłaty w Berliuie 46.60 (równy 214.60 bez kosztów) przy zupełnym braku chętnych odbiorców, obniżył się do 46.45 (t. j. do 215.30 marek za 100 rubli). Dziś mieliśmy różnice 15 kop., a przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu tyleż na korzyść rubli. W dostawach obroty ograniczone. Sprzedano dostawę na koniec lutego r. b. z odbiorem codziennym do woli nabywającego po 46.82½ i 46.80, oraz dziesięciodniową dostawę po 46.60.

W walutach obcych ruch bardzo mały, ograniczony do załatwienia spraw koniecznych.

Długi **Berlin** kupowano po 46.72½.

Berlinem krótkim obracano po **46.60, 46.57½,** 46.55, 46.50 i 46.46, **przeważnie jednak po 46.50, przy chęci** osiągnięcia 46.65.

Inne niemieckie **miasta bankowe z krótkim terminem** oddawano po 46.40 i 46.30.

Pozostałe dewizy notowano w zaofiarowanin nominalnem.

Londyn krótki po 9.45.

Paryż krótki po 37.65.

Wiedeń krótki po 78.70.

W papierach obroty niewielkie, **a pokup ospały i nie** chętny, co spowodowało osłabienie dążności.

Żądano za listy likwidacyjne po 85.65 i 85.40, według wielkości odcinków; otrzymano zaś 85.25 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 500.

Kupiono kilka tysięcy pożyczki wschodniej II em. z kuponami po 97.70, przy zaofiarowaniu po 98 I, II i III em.

Nabyto kilkadziesiąt sztuk pożyczek premjowych I em. po 265.25, oraz kilkanaście sztuk premjówek II em. po 248.75 i 248.50.

Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 82.60, zabrano zaś kilka tysięcy po 82.35.

Sprzedano drobnostkę III serji listów zastawnych m. Łodzi po 91.30.

Szukano 6% listów zastawnych m. Płocka po 97.50 i znaleziono parę tysięcy po 98, przy chęci otrzymania 98.50.

W żądaniu obligi kanalizacyjne m. Warszawy po 90, przy płaceniu po 89.50.

Ulokowano kilka tysięcy 6% listów zastawnych wileńskich starych (43½-letnich) po 98.90.

Półimperjały nowe nabywano po **7.61, 7.62 i 7.63,** przy zaofiarowaniu po 7.64.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 31-go stycznia. — Usposobienie targu niezmienione, tj. niechętne. Dostarczono tylko gatunki średnie, które w ogóle nie wielkiem cieszą się powodzeniem. Lepsze ziarno miałoby zbyt, lecz dowozów nie ma. Pogoda nieszczególna oddziaływa na dostawy, przybywa bowię na rynek przeważnie zboże wilgotne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 500 korcy. Wyborową sprzedawano po 6.25, za białą po 6.15, za pstrą po 5.70 6 rs. Dowozy żyta wynosiły 400 korcy, prawie wyborowe sprzedawano po 3.80 i 3.85, średnie po 3.75. Owsa dowieziono tylko 200 korcy, gatunki średnie, które osiągały 2.20, 2.25 i 2.30. Za 60 korcy grochu żądano po 5.50.

Cukier. Brak wszelkiego ruchu, do potrzeb ograniczonego znamionował ubiegły tydzień, wprawdzie toczyły się pertraktacje o kupno znaczniejszych partyj, ale nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Z jednej bowiem strony nabywcy chcąc korzystać z niskich obecnie cen, zaopatrywali się na dłuższy termin, z drugiej jednakże strony fabrykanci przekonani, że gotowy towar daleko prędzej się wyczerpie jak z kampanji ubiegłej, bardzo małe ofiarują partje. Z Kijowa donoszą nam o sprzedaży 100,000 pudów na stacji Mironówka po rs. 3.95 za pud. W obec tego faktu trudno przypuszczać, żeby cena za mączkę u nas znacznie się wzmocniła, istniałaby bowiem obawa sprowadzenia do nas kryształu, który przy bardzo niskiej opłacie frachtu, czyniłby nie całe rs. 2.55 za kamień. Co do mączki naszej nie istnieje jednakże obawa spadku, wobec szczęśliwego naszego nadgranicznego położenia, co nam daje możność eksportowania. Nie odnosi się to jednakże do rafinady grubokrystalicznej, którą fabryki w Cesarstwie stanowczo z rynków tamtejszych wyrugować się starają i pewnie wyrugują, jeśli odnośne sfery interesowane nie przedsięwezmą energicznych środków. Słyszeliśmy, że jeden z ruchliwszych fabrykantów zajęty jest obecnie wypracowaniem odpowiedniejszego operatu. Życzymy mu, aby w jaknajkrótszym czasie ukazał się w całej pełni rzeczywistej wartości. Ceny w detalu: Hermanów z pierwszej ręki 3.02½, z drugiej ręki rs. 3, Leonów z pierwszej ręki rs. 3, z drugiej rs. 2.97½, Michałów i Czersk z pierw. ręki 2.97½, z drugiej rs. 2.96¼, Józefów tak samo, Łubna z pierw. ręki rs. 2.95, z drugiej 2.93¾. Kostki z pierwszej ręki rs. 2 kop. 97½, z drugiej 2.95. Wszystkie inne marki cienko- i grubokrystaliczne w tym samym stosunku. Mączka na pojedyncze wagony **rs. 2.57, na pojedyncze worki** od **rs.** 2 kop. 58¾ do rs. 2,60.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 25-go stycznia) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 21943 pud., wieprzowiny 12432 pud., baraniny 155 pud., i cielęciny 1172 pud., razem 35702 pud. Cyfra ta mniejszą jest od zeszłotygodniowej o 830 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 11½ kop., wieprzowego 11 kop., baraniego 15 kop. i cielęcego 15 kop., oraz świeżej niesolonej słoniny 15 kop.—**Inwentarz:** Wzrastające stale od kilku już tygodni ożywienie na targu bydła stepowego i tym razem się utrzymało, mniejsza nieco dostawa wywołała zwyżkę cen; pomimo to kupowano bardzo chętnie. Dostawa bydła krajowego znów się zwiększyła, przedstawia się jednak niepokaźnie, sprzedaż odbywała się raźno, z małą zwyżką dotychczasowych cen. Targ cielęcy jest bardzo ożywiony; dostawa w porównaniu z tą, jaka była w poprzednim tygodniu, nieco się zwiększyła uwydatnia się wielkie zapotrzebowanie, skutkiem czego ceny trzymają się wciąż bardzo wysoko; nadto zaznaczyć wypada, iż cena cielęciny w stosunku do cen cieląt żywych, jest nieproporcjonalnie wysoką, a to z powodu robienia zapasów pieczeni cielęcych do wędzenia na potrzeby świąt wielkanocnych. Barany i owce nie są wcale na targi dostawiane i tylko nieznaczna, mniejsza nawet niż poprzedniego tygodnia, ilość baraniny dowiezioną była z rzeźni podmiejskich wprost do jatek. Ruch na targu trzody chlewnej zwiększył się nieco, a wzmagające się zapotrzebowanie przyczyniło się do podniesienia cen, które dotąd były dość niskie; zarówno sztuki dobrze upasione jak chude, znajdowały łatwy zbyt; znaczną ilość tuczonych wieprzy zakupiono przez handlarzy łódzkich. Ceny inwentarza żywego były: wół stepowy od 67 do 109 rs., krowa dojna od 55 rs., wieprz od 16 do 38 rs., baran średni rs. — kop. — i cielę średnie rs. 8 kop. —. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 11 rs. 50 kop., baranich rs. — kop. —, cielęcych rs. 1 kop. 50 i końskich rs. 5 kop. 50.

ZAGADKA.

(Ułożył A. Sanicki).

Polykrates. Chwało Helikonu, cny Pytagorasie, ulubieńcu muz! Powiedz mi, ilu uczniów słucha twych mądrych wykładów?

Pytagoras. Słuchaj, Polykratesie, i rozlicz to sam w umyśle swoim. Połowa uczniów moich słucha wykładów matematyki, nauki o liczbach; czwarta część bada prawa przyrody i zewnętrznego świata; siódma część rozmyśla o tem wszystkiem, co słyszy. Oprócz tego bywa jeszcze na wykładach moich trzy niewiasty, chciwe nauki.

(Ilu razem było uczniów?)

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w nr. 27.

Marja Rodziewiczówna.
„Dewajtis“ i „Kwiat Lotosu“.

1) MarborD.
2) AdlersparrE.
3) RadiszczeW.
4) JaceA.
5) JeniseJ.
6) AelsT.
7) RaynaldI.
8) OppianoS.
9) DistelI.
10) ZajączeK.
11) IwanoW.
12) EurepiejskI.
13) WarzygA.
14) IsamberT.
15) ChodeL.
16) ZarlinO.
17) OksaliT.
18) WaterloO.
19) NathusiuS.
20) AltenaU.

Dobre rozwiązanie *pierwsi* nadesłali: panie: M. Towiańska, Janina-Marja, H. Grützhendler, Helena Z. i W. Szambarowicz, oraz p. J. Silberman z Nowo-Radomska.

ODPOWIEDZI.

— *Panu J. Remb.*— Szaradę, z tego samego wyrazu ułożoną, mamy już oddawna w tece.

— *P. Janinie A.* — I owszem, zużytkujemy, ale nie tak prędko.

— *Panu Marjanowi Rem.* — Z ostatnio nadesłanego zadania korzystać nie będziemy.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 29-go stycznia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Listy zamknięte adresowane do Warszawy: 1) P. Zułtowski—list z Warszawy, 2) W. Górski z Warszawy, 3) Niemirska z Warszawy, 4) G. Guldend z Kazańska, 5) Emanuel Giuenek z Wilna, 6) Michał Gierasimowicz z Siedlec, 7) Teofila Sobiecka z Siedlec, 8) Józef Siawiński z Tomaszowa, 9) Rozalja Pietrakowska z Iwangrodu, 10) Józef Poznański z Rudy Guzowskiej, 11) Józef Pawłowski z Rudy Guzowskiej, 12) Icek Genslach z Lublina, 13) Feliks Romanowski z powrotem z Płocka, 14) Bajer z powrotem z Łodzi, 15) Borsiewska z powrotem z Bydgoszczy, 16) Moszek Wiktorowicz z powrotem z Łodzi, 17) Eliza Giuberg z powr. Wielunia, 18) P. Podgórski z powrotem z Wielunia, 19) Chaim Kapłan z powrotem z Gorodka, 20) Lejzor z Mińska, 21) Ivonne z Francji, 22) Bentman z Londynu, 23) W. Lipsztein z powrotem z Berlina, 24) Latringer z powrotem z Berlina, 25) Stzemiasiewski z Radomia. —**Listy otwarte:** 26) Moszek Goldberg z Tomaszowa, 27) Majer Waweld z Płońska, 28) Jan Górecki z Płońska, 29) Chaim Striakowski z Mińska.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Elżbieta Ositiekowa w Wozniesieńsku, 2) Piotr Sosuniajew w Jejsku, 3) Mikołaj Suchomlinow w Petersburgu, 4) Józefa Sochocka w Łodzi, 5) Zelik Kotler w Wilnie, 6) Natalja Besiedina w Dmizrowsku, 7) Zacharjasz Pekizow w Łubnie, 8) Elżbieta Banachowska w Odessie, 9) Stefan Dawydow w Ostrowie, 10) Ostrowski w Kielcach, 11) Józef Brzeziński w Warce, 12) Aleksiej Wasin w Nowosielu, 13) Bez adresu, 14) Porchotenko w Złotonoszu.—**Listy otwarte:** 15) Marjanna Olkowska w Makowie, 16) Icek Wildenberg adres nie wskazany. —**Przesyłki pod opaską:** 17) Schnejder w Gąbinie, 18) Fliderbaum w Petersbuegu, 19) Karol Rejch w Ozyżewie, 20) Dakowski w Warszawie, 21) Fliderman w Petersburgu, 22) Emilja Boguszewicz w Kossowie, 23) I. Radin w Klinie, 24) Blistanowa w Serpiejsku.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłozierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35. — Posiedzenie dnia 24-go stycznia 1889 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
26	Ogrodowa	Tomaszewska	Wdowa, dzieci dr. 5-ro.
82	Pańska	Niewiadomska	Mąż nieobecny, dzieci dr. 5-ro matka chora.
4	Wronia	OstrowiczKrys	Mąż chory, dzieci dr. 4-ro.
95	Leszno	Wnorowska Ju	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4.
57	Grzybows.	Szajnd.Gelbard	Mąż sparaliżowany, dz. dr. 2.
47	Piwna	Fuks Józef	Sparaliżowany, matka chora.
28	Żytnia	Łutnicka Wero	Wdowa, dzieci dr. 3-je.
30	Ś-toJerska	Dawid Hrycer	Chory, dzieci dr. 7-ro.
2	Kościelna	HanFranciszek	Żona chora, dz. dr. 5 chorych.
12	KrzwKoło	PilitowskaAnn	Wdowa, dz. dr. 3.
51	Dobra	Biała Rozalja	Wdowa, chora, dz. dr. 5.
3	Gęsta	BrzozowskaMa	Wdowa chora, dzieci drob. 4.
47	Tamka	MałeckaStanis.	Mąż chory, dz. dr. 4.
79	Solec	Precz Anna	Mąż chory, dzieci drob. 3-je.
54	Solec	Starzycki Józej	Ciężko chory, dzieci dr. 2-je, żona chora.

5% Obligacje (kanalizacyjne) m. Warszawy.

Ciągnienie z dnia 16-go stycznia 1889 r.

Serja I.

Po rs. 1,000: № 115 186 380.

Po rs. 500: № 597 811 1135 1200 1327 1407.

Po rs. 100: № 2138 2145 2340 2678 2717 2873 2968 3029 3095 3204 3235 3299 3335 3707 4288 4353 4618 4944 4954. Razem numerów 28 na sumę rs. 7,900.

Serja II.

Po rs. 1,000: № 5123.

Po rs. 500: № 5548 5787 5808 5980 6159 6364 6595 6607.

Po rs. 100: № 6766 6793 6813 6861 6997 7106 7125 7490 7825 8057 8079 8083 8110 8215 8362 8580 8688 8692 8786 8801 8998 9173 9199 9280 9944 9580 9697 10206 10430 10682. Razem numerów 39 na sumę rs. 8,000.

Serja III.

Po rs. 1,000: № 10965 11064 11209 11365 11425 11451 11452 11537 11703 11917 12553 12556.

Po rs. 500: № 12899 13214 13299 13371 13593 14573 14643 14647.

Po rs. 100: № 15005 15192 15569 15856 17064 17220 17370 17805. Razem numerów 28 na sumę rs. 16,800.

Wogóle numerów 95 na sumę rs. 32,700.

Następne losowanie w grudniu 1889 r.

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu grudniu 1888 roku przez Warszawską Jeneralną Reprezentację Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor“, za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i Kraju Północno-Zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop.
Kobyliński Władysław, Główczyn, powiat Grójecki	237	50
Makowski Feliks, Gołaszewo, pow. Włocławski	10	—
Dębowski Jan, Michalin, powiat Błoński	308	46
Zawadzki Tobiasz, Mielno, powiat Włocławski	198	42
Podkowicz Piotr, Probostwo Dobrzyń, powiat Bialski	160	78
Surdykowski Józef, Worsy, powiat Radzyński	3,301	27
Niemirycz Henryk, Uhrusk, powiat Włodawski	7,868	73
Rakowska Zofja, Podżyliny, powiat Suwalski	505	45
Romanowski Adam, Trakiszki, pow Marjampolski	2,351	41
Krukowski Marcin, Dowgirdele, powiat Kalwaryjski	558	24
Kryger Gustaw, Płonszowice, pow. Lubelski	1,418	48
Morawski Krzysztof, Stajne, powiat Chełmski	765	45
Pohorecki Edward, Cichobórz, pow. Hrubieszowski	99	90
Epstein Mieczysław, Sahryń, pow. Hrubieszowski	1,883	14
Friedenberg Wilhelm, Trablice, powiat Radomski	372	80
Podczaski Antoni, Ratoszyn, powiat Radomski	3,027	45
Masłowicz Kazimierz, Chołdowiec, powiat Pińczowski	1,478	—
Okęcki Władysław, Kościelec, pow. Pińczowski	3,579	86
Kozierowski Ludwik, Małoszów, powiat Pińczowski	5,682	75
Rogójski Ksawery, Wymysłów, powiat Pińczowski	2,882	04
Kownacki Aleksander, Górki, pow. Stopnicki	7,413	36
Nowiński Jakób, Bilczów, powiat Stopnicki	344	—
Arnold Konrad, Brudzew, powiat Kaliski	1,269	—
Szarzyński Przemysław, Rakowice, powiat Sieradzki	3,005	10
Kurczewski Józef, Dąbrówka Zgniła, powiat Sieradzki	3,417	—
Graczyk Michał, Wtórek, powiat Słupecki	129	70
Wieczorek Mateusz, Gołkowo, powiat Słupecki	705	04
Dworzaczek Stefanja, Sierpów, powiat Łęczycki	590	76
Makomaski Ludwik, Trębaczew, powiat Rawski	53	89
B) Kraj Północno-Zachodni.		
Kasperowicz Władysław, Czeszczewiańska leśna dacza, powiat Grodzieński	724	77
Orda Witold, Nowoszyce, powiat Kobryński	7,791	50
Hrabina Hermancja Uruska, Kamionka, powiat Grodzieński	1,250	—
Popławski Józef, Ropciuga, powiat Lidzki	1,649	—
Jastrzębski Zygmunt, Kopciuga, pow. Lidzki	2,384	—
Książe Piotr Wittgenstein, Miklaszewszczyzna, powiat Słucki	30	68
Księżna Marja Hohenlohe, Bołoczyce, powiat Słucki	200	—
Abłamowicz Michał, Żochowice, powiat Nowogródzki	450	—
Pawęccy Kajetan i Tekla, Wierzbowo, powiat Wołkowyski	698	—
Sieheń Stanisław, Górna Kremianica, powiat Wołkowyski	1,750	—
Łącznie	**70,546**	**13**

Członek Komitetu Nadzorczego,
M. Glinka.

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop.
Vogelsohn H., Łódź	76	95
Goldhirsz Ludwik, Warszawa	210	—
B) Kraj Północno-Zachodni.		
Kiersnowski Walenty, Prużany	300	—
Harkawy Aron, Mohylew	841	—
Pilkiewicz Łukasz i Rozalja, Mińsk	46	—
Łącznie	**1,473**	**95**
Ogółem wypłacono w miesiącu grudniu 1888 r.	**72,020**	**08**

Warszawa, d. 22 stycznia 1889 roku.
Generalny Reprezentant
Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor“
118 *Edward Epstein.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Tajemniczej litwince w czarnem dominie z 3 i 4-ej maskarady.*—Racz odebrać list poste-restante pod mojemi literami.—*Wysoki Blondyn.* 390

— Żałuję bardzo, że tracisz sposobność odebrania swoich listów, które cię tak trapiły a które mnie życie zatruły.—*B.* 399

— *B.*—Miłuję cię sercem całem i dziękuję za pamięć o mnie. Bogu cię polecam.
405 *B. P.*

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów na prowincję Katalog opisowy nasion „Ogrodnika Polskiego.”

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 31-go stycznia 1889 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46.65	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.45	—.—
Paryż 100 franków „ „	37.65	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	78.70	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	95.75	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	—.—	—.—
„ „ „ II	94.—	—.—
„ „ „ III	93.50	—.—
„ „ „ IV	93.25	—.—
„ „ „ V	92.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	85.65	—.—
„ „ małe	85.40	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.—	—.—
II „ „ „ 100	98.—	—.—
III „ „ „ 100	98.—	—.—
4% nowa pożyczka	82.60	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	90.—	89.50
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 43^{5}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 150^{4}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 110^{8}
Od Listów likwidacyjnych kop. 57^{0}
Od Obligów m. Warszawy 134^{6}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 31-go stycznia 1889 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstrai dobra	—	—	570	600
„ „ biała	—	—	615	—
„ „ wyborowa	—	—	625	—
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	380	385
„ średnie	—	—	375	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . 142 f.	—	—	220	230
Gryka . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

CENA OKOWITY.
z dnia 2-go stycznia 1889 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% — — — } 2%
Pojed. szynk. „ „ — — — }
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. — kop. —.

Szanowny Panie Juljanie T.

Będąc (jak pana wiadomo) obłożnie chorym, osobiście u niego być nie mogłem, dla tego kilkakrotnie pisałem do pana w przedmiocie załatwienia zemną rachunku, jaki istnieje pomiędzy nami, lecz na żaden z listów odpowiedzi nie otrzymałem, sądząc, że takowe nie dochodzą rąk pana, prosiłem moją gospodynię, u której mieszkam, ażeby była łaskawą udać się do niego w wyżej wspomnianym interesie. Podczaś dwukrotnej bytności tej pani w domu jego, z całą solennościa (przez żonę pana) przyrzeczonem jej było, że będziesz u mnie osobiście; nie mogąc się doczekać jego przybycia, prosiłem tej pani, ażeby się zechciała pofatygować po raz trzeci, lecz tym razem na przyjęcie jej został wydelegowanym **smarkacz** 18-letni (szwagierek pana), który to śmiał ją powitać w domu pana wyrazami najbrutalniejszemi.

Podobne (blagierskie) postępowanie pana ze mną jasno wykazuje, że pan ani myślisz długu honorowego po ojcu twoim pozostałego zaspokoić; oświadczam więc panu stanowczo, że jeżeli do jutra nie raczysz rachunku ze mną zakończyć, zmuszonym będę wyjawić to publicznie, jaki rachunek pomiędzy nami istnieje i z czego on powstał, nie ochraniając bynajmniej nazwiska i imienia szanownego pana.

Z uszanowaniem **Edmund W.**
158 Świętojańska 19, m. 4.

!! WAŻNE DLA OSZCZĘDNYCH !!

NOWO OTWORZONY SKŁAD WĘGLI i DRZEWA OPAŁOWEGO

POD FIRMĄ

„TADEUSZ”

przy rogu ulic Hożej i Nowo-Wielkiej Nr 35.

Poleca **węgiel kostkowy kuchenny z najcelniejszych kopalń**, korzec z odstawą kop. 85, węgiel gruby **Rudolf** lub **Renard** kop. 90, z odstawą natychmiastową. — Dla dogodności Szanownej Publiki, przyjmują się obstalunki dla Składu mojego: I-o w Biurze informacyjnem W-go **Dzikowskiego, Nowo-Senatorska № 7** i II-o w sklepie galanteryjnym W-go **Cohna, Marszałkowska róg Siennej № 123.**

UWAGA: Fabrykom i odbiorcom większym odstępuję stosowny rabat. Wszelkie obstalunki przez posłańców na koszt Składu.

!! Dla biednych sprzedaję na miarki po 5 kop. !! 194R

Charków Hotel „ROSSJA”.

Nowa Administracja: **Józef Ruf syn.**

Hotel pierwszorzędny. — Numera od 1 rs. do 5 rs.—Wszelkie wygody.—**Telefon.—Informacje handlowe.—Powóz do dworca kolei.—Restauracja pierwszorzędna.—Kuchnia bez zarzutu.**

Dla osób handlujących warunki szczególnie korzystne.—Gazety najrozmaitsze (a w tej liczbie i „Kurjer Warszawski”). 14R



NIE MA BÓLU ZĘBOW

kto używa

Eliksir Wielebnych O. O. Benedyktynów

Opactwa w Soulac (Gironde),

wynaleziony w roku 1373 przez Przeora **Piotra Boursaud**

nagrodzony złotemi medalami w Brukselli 1880 i w Londynie 1884 r.

Codzienne użycie kilku kropli tego zbawiennego eliksiru, zapobiega próchnieniu zębów, nadaje im alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.**

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez O. O. Benedyktynów **Proszek i Pasta** do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumerjach, aptekach i składach materjałów aptecznych.

Agent główny SEGUIN, Bordeaux.
ul. Croix de Seguey 106 & 108.

9r



Magazyn Obuwia Męzkiego, Damskiego i DZIECINNEGO

ERAZMA NODZEŃSKIEGO,

Miodowa № 12,

wprost Sądu Okręgowego w Warszawie.

Poleca magazyn swój zaopatrzony elegancko wykończonem obuwiem z trwałego krajowego i zagranicznego materjału, które sprzedaje hurtowo i detalicznie.

WAŻNE NA CZASIE!



Magazyn przysposobił wielki zapas najróżnorodniejszych pantofli na karnawał. 61R

RADA ZARZĄDZAJĄCA TOWARZYSTWA DROGI ŻELAZNEJ FABRYCZNO-ŁÓDZKIEJ

podaje do wiadomości, że **w drugiem publicznem losowaniu obligacyj Towarzystwa, odbytem w dniu** 28 Grudnia (9 Stycznia) 1888/9 r. **wylosowane zostały następujące obligacje: po rs. 500: NN. 0031, 0752, 0830, 0839, 0848, 1094, 1139, 1251, 1394, 1499, 2268.**

Spłata powyższych obligacyj **rozpocznie się** jednocześnie z wypłatą **kuponu Nr 4, a mianowicie z dniem** 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. 192R

Powozy używane, Karety, Landa i t. p.

Sanki w różnym rodzaju Amerykańskie, Warszawskie i Petersburskie, ulica Królewska Nr 23, fabryka pow. Romanowskiego. 42

Nr 17 NA KARNAWAŁ PERFUMY, WODĘ KOLOŃSKĄ, Mydła, Proszek do zębów, Eliksir do zębów, WODĘ LEŚNĄ, WODĘ TOALETOWY, OCET TOALETOWY, PUDER i FIKSATOARY

POLECA

L. Burszyński & Com.

Krakowskie-Przedmieście Nr 17.

174R

MIESZKANIE

z ogródkiem, składające się z 6-ciu pokojów, przedpokoju i kuchni, w razie żądania, może być dodaną obszerna stajnia i wozownia. — **Wiadomość w Składzie Braci Lesser, Rymarska 12.** 211R

Mężczyzna w średnim wieku udający się na Wystawę do Paryża

i posiadający język francuzki, życzy sobie zająć się **sprzedażą wszelkich poleconych mu w komis wyrobów, ubezpieczając pewną sumą powierzony sobie towar.** — Pragnący bliżej z nim się porozumieć w tym interesie, raczą adresy swoje składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. **D. Cz.** 163

Do interesu fabrycznego, którego produkcja sprowadza się dotąd z zagranicy, potrzebny

Wspólnik lub Nabywca

z kapitałem Rs. 4,000 do 10,000. Dokładnie adresować proszę do Kurjera **„Z. P.”** 161

Na Odmrożenie

MAŚĆ znaną ze swej dobroci poleca 146R

APTEKA DWORU

F. DZIECHCIŃSKIEGO

Krakowskie-Przedmieście 59.

wprost Resursy Obywatelskiej.

DZIERŻAWA

na dogodnych warunkach od 1-go Marca, w gub. **Wołyńskiej**, 5 wiorst od Żytomierza, majątek ziemski, ornej ziemi 77 dziesięcin, łąk 34 dz., lasu 22 dz., z domem, z zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem fruktowym, pasieką, szparagarnią, na lat sześć. O warunkach dowiedzieć się można u właściciela.—Warszawa, ul. Zgoda № 4, mieszkania 9, od godziny 2-ej do 4-ej po poł. 120

Puderklozety eleganckie

po 16 rs.

Proszek torfowy dezinfekcyjny.

Biuro Chemiczno-Techniczne

Jerozolimska № 80. 101

Analizowany jako **prawdziwy wyrób z Wina** i przez powagi lekarskie zalecany 144R

COGNAC KRYMSKI

Kuracyjny poleca **Skład Win Braci Kempnerów Długa № 5.**

1/1 but. rs. 1 kop. 50, 1/2 but. 80 kop., 1/4 but. 40 kop.

COPAHON

APTEKA

K. LEROWSKIEGO

133 Marszałkowska 133

Z pozwolenia Departamentu Medycznego wyrabia **COPAHON** niezawodny przeciw

Rzerzączce

Cena Rs. 1.

COPAHON

210R

D-ra POQUELIN patentowane 100

Lampy Ligroinowe

służą do lutowania, pławienia metali, **rozmrażania rur wodociągowych i gazowych**, do robót laboratoryjnych i t. p.— Temperatura płomienia 1200° R.

W Biurze Chemiczno-Technicznem

W. RUPNIEWSKI,

Jerozolimska Aleja Nr 80.

OGŁOSZENIE.

Do sprzedania przez licytację: **Lampy, Samowary, Galanterja, Porcelana** i inne rzeczy, dnia 5-go Lutego, o godzinie 12-ej w południe, w Ochronie Mikołajewskiej, **Zakroczymska № 1.** 169

Wyżymaczki

najlepszej konstrukcji, z walcami czysto gumowemi, uznane pzwszechnie za dobre, poleca Kantor **Ign. Gantzwohl**, Królewska № 47. Wszelkie reparacje uskuteczniają się w przeciągu 48 godzin. Telefonu №№ 144, 129. 127

Plusze jedwabne meblowe,
Atłasy i jedwabie lekkie,
Wełniane materjały na suknie,
Płótna i bieliznę stołową,

oraz wszelkie wyroby bawełniane białe i kolorowe,

POLECA

MAGAZYN POD FIRMĄ

RUSSKA MANUFAKTURA,

Krakowskie - Przedmieście Nr 7,

DOM HR. L. KRASIŃSKIEGO. 175R.

FABRYKA

WYROBÓW SREBRNYCH i PLATEROWANYCH

JÓZEFA FRAGET

w WARSZAWIE, przy ulicy Elektoralnej Nr 753 (16)

OD 64 LAT EGZYSTUJĄCA,

poleca swoje wyroby platerowane, jakoteż i srebrne.

Magazyny znajdują się: **w WARSZAWIE** przy ulicy **Senatorskiej** pod № 477 (17) — przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście** № 442 (69) i przy ulicy **Marszałkowskiej** w magazynie pp. S. LUBELSKIEGO i S-ki, oraz **w St.-Petersburgu** na Newskim Prospekcie, w domu Ormiańskiej Cerkwi — **w Moskwie,** na Kuźnieckim moście w domu W-nej Terleckiej — **w Charkowie,** na ulicy Uniwersyteckiej w domu W-go Paszczenki — **w Odessie,** na ul. Deribassowskiej, dom W-go Siepieza — **w Tyflisie,** na ulicy Dworcowej, dom W-nej Jarołowej — **w Rydze,** na ulicy Wapiennej, w domu Towarzystwa „Ul" —**w Kijowie,** na Kreszczatce w Magazynie W-go Marcińczyka — **w Żytomierzu,** u W-go Rossi — **w Lublinie,** w magazynie W-go A. Marcińczyka — **w Kaliszu,** u W-go M. Landau — **w Konstantynopolu,** na Grande rue de Péra, przy placu Tunelu. 1208

W czasie jarmarków: w Niż. Nowogrodzie, Samarze, Połtawie, Kijowie, Elizabetgradzie, Irbicie i t. d.

Skład Zwierzyny i Ryb

205R

Marszałkowska róg Próżnej,

poleca JW. i WW. Panom świeżo otrzymane transporta, po następujących cenach: **Cietrzewie** po Rs. 1 kop. 20 para.— **Jarząbki** po 70 kop. para.— **Głuszce** po 85 kop.— **Kapłony** po Rs. 1. **Roztowskie** po Rs. 1 kop. 30. — **Łosoś świeży** 80 kop. funt. **Sterled** 50 kop. funt. **Jesiotr** 45 kop. **Sandacze** różnej wielkości od 13—16 kop. funt. **Sielawy do smażenia** 20 kop. funt. **Koruszki** i **Nowaga** po najniższej cenie. Na składzie zawsze **Zające i Ptactwo.**

Złoty Medal 1885 r.

KASSY

ogniotrwałe

Roberta Bohtego

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny nizkie, znaczny wybór.— Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 3r.



MUZEUM „BOZWA,"

Senatorska 12, w b. pałacu Blanka,

otwarte codzionnie od 10-ej rano do 10-ej wieczór.

NADESZŁY NOWOŚCI!

Trzecia zmiana Panoramy!

Historja powszechna: Życie Mojżesza, Starożytna historja żydów. **ESTERA, żona Perskiego Cesarza Achaswerosa,** mechaniczna figura naturalnej wielkości, roboty polaka P. **Czerwińskiego** w Hamburgu. Wejście 30 kop.; dzieci 15 kop.;— **w Soboty i Niedziele 20 i 10.** **Oddział anatomiczny** 10 kop.

Dla Dam—Piątki! 131





F. ŁAPIŃSKI.

Główny, Hurtowy i Detaliczny

HANDEL WĘGLEM

z różnych kopalń i wyłączna sprzedaż **z kopalni „Jan,"** oraz **Drzewa** opałowego, od lat 24 egzystujący w Warszawie.

CENY:

Za korzec węgli grubych w wyborowym gatunku z odstawą . . kop. 95.
„ „ „ kostkowych „ „ „ . . kop. 90.
Za sążeń kubiczny drzewa sosnowego szczapowego . . rs. 16.
„ „ „ „ brzozowego „ . . . rs. 17.

Odstawa natychmiastowa na wagę i miarę.

Składom Węgla, Fabrykom i większym Zakładom Przemysłowym, biorącym całemi Wagonami, odstępuję umówiony procent.

F. ŁAPIŃSKI.

Kantor Główny ulica Jerozolimska № 63, Telefonu № 402.
Skład Główny ulica Okopowa № 2, Telefonu № 403. 12r

Wyciąg z Cennika na rok 1889

Magazynu Mebli i Zakładu Tapicerskiego

L. MERGENTHALERA i SYNA

32. Senatorska 32.

Garnitur mebli czarny lub orzechowy, złożony z 6 krzeseł, 2 foteli, 1 kanapy (z wyściełką w biały kreton) i stołu . . . . Rs. 220.
Garnitur czarny lub orzechowy ozdobniejszy . . . . „ 290.
„ „ „ b. ozdobny . . . . „ 330.

Meble miękkie bez widocznego drzewa:

Kanapka każdego modelu gładka lub pikowana . . . . Rs. 30.
Półfotelik „ „ „ . . . . „ 12.
Fotelik mały „ „ „ . . . . „ 15.
„ większy „ „ „ . . . . „ 17.
Fotel (model największy) . . . . „ 19.

UWAGA. Powyższe ceny są podane **wraz z robotą pokrycia** materjałem, dostarczonym przez kupującego.

Wielki wybór mebli stylowych. 172r

W m. Białej-Cerkwi, gub. Kijowskiej, pow. Wasylkowskim, st. dr. żelaznej Fastowskiej, w dniu 3 (15) Lutego 1889 r., odbędzie się doroczna

sprzedaż Koni

arabskich i innych ras rozpłodowych, matek młodych, wierzchowych i zaprzężnych, pochodzących ze Stad JW. Hrabiny Marji Branickiej, JW. Hr. Władysława Branickiego, JW. Hr. Ksawerego Branickiego i Właściciela Ziemskiego Wł. Markowskiego.—Konie opatrywać można w stajni Biało-Cerkiewskiej od 1 (13) Lutego 1889 r.—Na żądanie wysyła się szczegółowa lista koni. 44R.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 26 Stycznia (7 Lutego) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na wywózkę nieczystości kloacznych płynnych i stałych, aparatem Bergera,

od dnia 1 (13) Kwietnia 1889 r. do 1 (13) Kwietnia 1890 r., z domów zostających pod zarządem Magistratu, w warunkach licytacyjnych wymienionych, od summy ogólnej 2,320 rubli rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 142r

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b., odbywać się będzie w gmachu Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą (w sklepie № 109), od godziny 10-ej zrana, głośna in plus licytacja na pięcioletnią dzierżawę od dnia 1 (13) Stycznia 1889 r. do takiejże daty 1894 r., siedmiu sklepów w wymienionym gmachu, a mianowicie:

a) w głównym gmachu Gościnnego Dworu:

sklepu Nr 25—26 od rs. 390,
sklepu Nr 143 od rs. 180,
sklepu Nr 144 od rs. 180,
sklepu Nr 39 od rs. 230,
sklepu Nr 128 od rs. 160.

b) w gmachu znajdującym się w dziedzińcu Gościnnego Dworu:

sklepu Nr 7 od rs. 100 i
sklepu Nr 30 od rs. 100 rocznie.

Warunki dzierżawy są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych. 195r

Nauka i wychowanie.

Adres nauczyciela niemieckiego języka Władysława Paulusa. Zielna 4, m. 2. 2234

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Buchhalterję podwójną sposobem praktycznym, wyucza znany specjalista Dawison. Dzielna 27. 5

Buchhalterji podwójnej wyucza gruntownie z upoważnienia władzy naukowej Dawison. Wspólna 40. 1698

Dyplomowana rękodzielnia dla kobiet Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa: kroju, strojów, krawatów, haftu, dżetów, koronek, robót włóczkowych. 856

Francuzka potrzebna na konwersację. Wiadomość: Szpitalna 5, mieszkania 20, od godziny 12-ej do 1-ej. 2069

Gimnazistka z francuzką, niemiecką konwersacją i muzyką wyższą, życzy demi-place z dopłatą. Biuro nauczycielskie Sikorskiej. Niecała № 12. 250

Konwersacja zbiorowa francuzka, angielska, niemiecka, dwa ruble miesięcznie. 6 Jezuicka. 2225

Korzystne nowe rzemiosła wprowadza szkoła rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10. Do krawiecczyzny i kapeluszy jest pracownia. Dla zbytu prac uczennic, sklep. 1998

Mogę przysposobić do niższych kl., 3 rs. miesięcznie. Oferty w kantorze Kurjera sub. S. B. 2237

Nauczycielka gry fortepianowej, z wyższym dyplomem, udziela lekcyj u siebie i na mieście. Nowy-Świat № 52, mieszk. 10, od 2-ej do 5-ej. 2081

Nauczycielka posiadająca wyższy patent rządowy, pragnie udzielać korepetycyj, lekcyj i języka francuzkiego. Hoża róg Kruczej № 22, mieszkania № 20, od 3—5 2029

Nauczycielki adres, która była u pp. Malinowskich zatracony, proszę się zgłosić: ulica Erywańska 18, m. 3. 2277

Nauczyciel młody, potrzebny zaraz na wieś. Kościelna 16, handel Andrzejewskiego. 2232

Osoba, która się kształciła w konserwatorjum, życzy udzielać lekcyj na fortepianie. Oferty można składać w kantorze Kur. Warsz. pod literami H. Ch. 2258

Potrzebny jest student, dla udzielania korepetycyj. Ulica Pańska № 96, mieszkania 52. 288

Student uniwersytetu poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Nowy-Świat 44, mieszkania 20. 290

Za początki na fortepianie, chcę brać początki na skrzypcach. Nowogrodzka 21, mieszkania 13. 2014

Za konwersację francuzką, ofiaruję russką, polską lub niemiecką. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod godłem: „Konwersacja." 2284

Posady i prace.

Do pracowni sukien Jadwigi Ignatowicz. Widok 13, potrzebne są panny do staników kompletnie uzdolnione. 263

Francuzka szuka zajęcia. Oferty składać w Kurjerze pod „Francuzka". 2171

Francuzka wykształcona szuka zajęcia na godziny. Złota 34, m. 8. 2265

Jeometra przyjmuje od specjalistów i osób interesowanych domowe wykończenia pomiarów: jeometrycznych, inżynierskich i urządzeń leśnych, obliczenia takowych i kopje planów, ułożenia wszelkich rejestrów, jak również geodezyjne opisy, ozdobne nadpisy na planach itp., oraz przepisywanie rękopisów w języku polskim, russkim i francuzkim, monogramy, litery i ozdobne napisy. Wiadomość hotel Saski № 110. 1929

Młody człowiek z czteroklasowem gimnazjalnem wykształceniem (z prowincji), życzy sobie umieścić się w sklepie kolonjalnym. Wiadomość Krucza № 40, mieszkania 15, od godziny 11—1. 2131

Młody człowiek, żonaty, mówiący po polsku, francuzku i po russku, prosi o jakiekolwiek zajęcie. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. lit. H. P. 100. 2227

Młodzieniec wieku lat 21, z czteroklasowem wykształceniem i znajomością rysunków, poszukuje stosownego zajęcia. Oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń Senatorska № 26, pod lit. A. D. J. 287

Młody człowiek, będący zarządzającym we wzorowem gospodarstwie swego brata, życzy znaleść posadę pomocnika w gospodarstwie postępowem. Wynagrodzenie roczne rs. 200. Pierwszeństwo posadom w Cesarstwie. Oferty proszę przesyłać do biura ogłoszeń, Warszawa, Senatorska 26, pod L. G. 223

Osoba znająca doskonale pranie, prasowanie, szycie i gospodarstwo, poszukuje miejsca. Ulica Dzika № 73, u Malinowskiej. 2093

Osoba muzykalna, umiejąca szyć, za kilka godzin wieczorem zajęcia może mieć mieszkanie i stół. Aleja Jerozolimska № 27, mieszkania 5 2242

Osoba młoda, inteligentna, znająca język polski i niemiecki, poszukuje miejsca sklepowej w magazynie mód lub sklepie galaterym. Oferty biuro ogłoszeń, Senatorska 26, lit. L. H. 289

Potrzebny maszynista do Suwalskiej drukarni gub., posiadającej dwie maszyny, uzdolniony, trzeźwy i z dobremi świadectwami. Pensja miesięczna rs. 35. Za nocne roboty płaca oddzielna. Oferty adresować: Suwałki, redaktorowi Dziennika Gubernjalnego. 2048

Potrzebne maszynistki do maszyn pończoszniczych. Wspólna 26, m. 6. 2152

Poszukuje się osoby uzdolnionej w kroju i szyciu bielizny jako wspólniczki do założenia pracowni. Ulica Świętojańska № 5, mieszkania 10. 1964

Panna podręczna zaraz potrzebna. — Ulica Twarda № 21. 254

Potrzebna młodsza z językiem niemieckim Leszno № 33, m. 26. 260

Potrzebny zaraz rządca dóbr ziemskich, z kaucją 1,500 rs., zabezpieczy się po Towarzystwie. — Wiadomość Świętojerska № 16, m. 12, trzecie piętro, od 7—9 rano. 2156

Potrzebne są zdolne panienki do szycia trykotów i staników. Wiadomość Leszno № 7, mieszkania 3. 2213

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników zaraz. Włodzimierska 12. 2220

Potrzebne są zaraz zdolne panny do krawiecczyzny. Wspólna 44, m. 1. 2245

Potrzebne maszynistki do bielizny i podręczne. Złota 38, m. 19. 2212

Potrzebna francuzka inteligentna na godzinę dziennie za 6 rs. miesięcznie. Zastać można z rana o 10 do 12. Rymarska № 14, mieszkania 2. 2267

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do staników trykotowych „Wanda". Marszałkowska 129, oficyna. 2252

Przyjmuje uczennicę do prasowania bielizny, bezpłatnie. Nowiniarska 12. 2246

Panny dobrze szyjące kapelusze słomkowe na maszynie potrzebne są zaraz do fabryki. Tłomackie 9. 2270

Rubli 600 i więcej dam za wyrobienie odpowiedniej posady dla człowieka familijnego w sile wieku.—Oferty kantor Kurjera Warsz. lit. Z. A. 2264

Uczeń lat 15 mający, potrzebny jest do zakładu brązowniczo-cyzelerskiego. Żądane jest małe wynagrodzenie za pierwszy rok nauki, pierwszeństwo mają z prowincji. Nowolipie № 8 nowy. 2038

Uczeń potrzebny jest do cukierni. Marszałkowska 117. 2085

Zaraz potrzebną jest osoba, wdowa, inteligentna, z średniem wykształceniem, ewangeliczka, lat około 40, znająca się na gospodarstwie i szyciu domowem. Pensja rs. 3 miesięcznie i całkowite utrzymanie. Bliższa wiadomość Tamka 17, m. 5. 1986

Zaraz potrzebną jest młoda bona, francuzka do 7-letniej dziewczynki. Długa № 5, mieszkania 9. 2157

Zajęcia poszukuje energiczny handlowiec, warunki najprzystępniejsze. Oferty „Markowi" przyjmuje kantor Kurjera. 2283

Kupno i sprzedaż.

Band-sega jakakolwiek, ktoby miał do zbycia, zostawi adres w Kurjerze Warsz. pod „Band-Säga". 2262

Błyszczące motylki do balowych sukien.— Ulica Chmielna 48, m. 12, 2-e piętro. 2261

Bardzo tanio do sprzedania dwie suknie wełniane, koloru fraise, strojne, zupełnie świeże. Wiadomość Złota 33, m. 26. 2247

Biurko, garnitur, szafy, łóżka, otomana, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 1979

Bardzo tanio sprzedaję maszynę do szycia nożną, tuzin koszul webowych, tuzin pończoch, figury porcelanowe, wazon antyk, faskę marmurową, wachlarz, lampy stołowe. Solna № 12, m. 4. 1560

Dywany najrozmaitsze, serwety, kołdry, chodniki, wielki wybór! materyj meblowych „najlepiej kupować" głównym składzie Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 93

Do sprzedania uprząż russka na jednego konia i wózek dziecinny. Krakowskie-Przedmieście № 11, Bratczykow. 1947

Dwie suknie jedwabne wieczorowe, jedna wełniana, tanio do sprzedania. Podwale 10, mieszkania 4. 2019

Do sprzedania szpak gadający i śpiewający. Obożna 2, m. 79. 285

Do sprzedania ogier kary, wierzchowy zdatny i do zaprzęgu. Konia obejrzeć i o warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Smolnej № 11, m. 1, zapytać Matiunina. 2228

Do sprzedania szafa restauracyjna z kontuarem. Miodowa № 15, u stróża. 2215

Fortepian krótki, pół 7 oktawy rs. 170. — Nowy-Świat 47. Strojenia, reperacje, przyjmuje. Cerelli. 2133

Fortepian Budynowicza rs. 210. Twarda № 36, m. 11. 2102

Futra męzkie nowe bardzo ładne, do sprzedania niedrogo. Warecka 12, od 12—3 po południu, u rządcy domu. 1805

Fortepian 7 oktaw, w dobrym stanie za rs. 170. Długa 25, lombard. 1966

Futro szopy podróżne sprzedaję za rs. 50.— Widok 14, m. 12. 1668

Fuzja Lankastra do sprzedania. Wronia 43, mieszkania 5, od godziny 3 do 7 wiecz. 2219

Fortepian krótki Hofera, 7 oktaw rs. 310. Długa 25, lombard. 2257

Karnawał! Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Królewska № 45, mieszkania 4. 107

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 123

Koniczynę kupujemy po najwyższych cenach. L. Mierosławski et Co. Elektoralna № 5. 2274

Masło litewskie dobre i tanie. Mokotowska № 42, do 1. 2303

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 1699

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszk. 9, partor, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 7

Meble bardzo tanio garnitu i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św Aleksandra, stróż wskaże. 389

Meble: garnitur czarny, tremo, angielski kryty, jadalnia dębowa, sypialnia orzechowa, bardzo tanio do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18. 1902

Młody koń zaprzęgowy potrzebny jest.— Wiadomość u egzekutora w Ratuszu. 2127

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, sofy, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 1989

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, sofy, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 2268

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 piet. 2259

Meble gustowne całkowitego urządzenia salonu, jadalni, sypialni oraz lustra fantazyjne meble, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 2230

Mundur galowy dla sędziego trybunału handlowego, na słuszną osobę, jest do sprzedania. Ulica Niecała № 5, m. 4. 2276

Maszyna Singera, mało używana, jest do sprzedania. Aleksandrja № 18, stróż domu wskaże. 2275

Meble do sprzedania 3 garnitury, czarne, nie wyścielane. — Ulica Hoża № 17, u stolarza. 2244

Meble różne tanio do sprzedania. Ciepła 16, mieszkania 8. 2251

Najtańsze i najpiękniejsze kwiaty u Wandy Siwińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 61, wprost resursy Obywatelskiej. 1994

Orzech kaukazki suchy od rs. 1 za pud sprzedaje skład fornierów. Grzybowska 9. 1331

Para mopsów półrocznych do sprzedania. — Wiadomość u stróża. Nowy-Świat 18. 2071

Przeroby owocowe Br. Perkowskich z fabryki „Kornelin", wyłączna sprzedaż w warszawskiem stowarzyszeniu sprzedaży owoców. Chmielna 26. Handlującym 15%. Cenniki na żądanie. 235

Poszukuję dobre, ograne skrzypce. Oferty do Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Skrzypce." 2235

Pianino nowe, czarne sprzedaje się. Ulica Ciepła żandarmskie koszary, m. 8. 2239

Palto aksamitne długie, garnitur tumakowy tanio do zbycia. Leszno № 28, stróż domu wskaże. 1804

Szynki litewskie i inne wędliny wyborowe. Mokotowzka 42, do 1. 2302

Suknia krem, prawie nowa, do sprzedania.— Krakowskie-Przedmieście 10, m. 9. 284

Sery, masło i inne produkta kupujemy. Elektoralna 5, mieszkania 7. 2272

Suknia jasna wełniana, dolman czarny i inne rzeczy, do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 9, m. 19. 2238

Suknie świeże wieczorowe, do sprzedania Chmielna 62, m. 6. 1797

Worki nowe i stare najtaniej. Elektoralna 5, mieszkania 7. 2273

Wiadomość dla pp. ogrodników. Jest do sprzedania 30 okien inspektowych oszklonych, mało używanych. Wiadomość w handlu win Józefa Baurskiego. Chłodna № 26. 1974

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje z gwarancją R. Straus. — Ulica Marszałkowska № 138. 1147

Za rs. 30 suknia bordo adamaszkowa, ubierana pluszem, bardzo mało używana, wzrost średni, koronki prawdziwe, palta męzkie, do sprzedania. Piękna № 3, stróż wskaże. 2266

Z powodu nagłej potrzeby do sprzedania tremo orzechowe z marmurowym blatem oraz stół garniturowy, za cenę przystępną. Ulica Marszałkowska № 83, m. 15. 2229

Zbroja starożyt. kryształy, zegar antyk. Jerozolimska Aleja № 80, m. 8, godz. 3. 1434

Zegarki srebrne i srebro stołowe do sprzedania. Ślizka № 32, m. 20. 2113

30 rs. jest do sprzedania garnitur mebli.— Wiadomość ulica Nowolipki № 32. mieszkania 14. 2099

Interesa handl. i majątk.

Apteka do sprzedania w osadzie Kunów, Radomskiej gubernji, z obrotem rocznym 1,500 rs. Bliższa wiadomość Bracka № 5, mieszkania 4. 2221

Dom w środku miasta oddaje się w administrację poręczającą korzystnie. Oferty kantor Kurjera „Onufry". 2241

Do sprzedania plac na Szmulowiznie pod dobremi warunkami. Wiadomość u bandażysty Dröse. Ulica Królewska № 29. 2240

Dwa składy węgla do sprzedania w najpryncypalniejszych punktach miasta. Wiadomość w składzie Nowy-Świat 47. 1362

Dom parterowy (pałacyk) o siedmiu pokojach z wygodami, pięć suteren, pięć piwnic, stajnia, wozownia, ogródek owocowy, plac do zabudowania frontu 42 łokcie, do sprzedania. Wiadomość Hoża № 70. 1625

Do sprzedania kawiarnia. Ulica Szpitalna № 4. 2032

Interes spożywczy, wyrobiony, przy pryncypalnej ulicy, z powodu wyjazdu do sprzedania. Adres: „Sklep" administracja Kurjera Warsz. 2249

Kawiarnia z mieszkaniem, komorne 15 rs. miesięcznie, w dobrym punkcie, do odstąpienia tanio. Wiadomość w biurze ogłoszeń Senatorska № 26. 236

Kamienica z dochodem netto rs. 1,500 do zamiany, bez pośrednictwa, na folwark tylko pszenny włók 8—12, obciążony tylko Tow. Kred. Ziem. blizko kolei Dąbrowskiej lub Nadwiślańskiej. Dokładne opisy przyjmuje Gregorowicz, Bednarska 9, m. 9, od godziny 5-ej do 7 wieczorem. Oferty stróż tegoż domu. 2028

Kawiarnia w dobrym punkcie do odstąpienia zaraz, niedrogo. Róg Bielańskiej i Tłomackiego, skład wódek. 267

Magle w dobrym stanie w rogowem miejscu do sprzedania. Nowolipki 55. 2044

Magle nowe do sprzedania z powodu interesów familijnych. Ulica Marszałkowska № 114, róg Złotej, m. 76. 2017

Mając sklep winny w ruchliwem miejscu, mogę przyjąć jaki towar w komis lub odnająć albo wspólnie prowadzić, lecz kwadrujący z tym towarem. Adres zostawić Kurjer War. dla A. L. 2268

Potrzeba rs. 2,500 na 1 № hypoteki domu z oficynami i fruktowym ogrodem, w mieście powiatowem. O warunkach dowiedzieć się Piwna 21, m. 11. 1937

Potrzebuję do interesu rs. 1,500 do 2,000 rs., zabezpieczenie polisy życiowe. Oferty pod T. S. biuro ogłoszeń, Senatorska № 26. 291

Rubli 3,000 po towarzystwie wypożyczam.— Wspólna 32, m. 1. 1944

Rubli 1,500, 2,000 potrzebne są do rozszerzenia interesu przemysłowego, bardzo rozpowszechniającego się, ktoby takowe włożył i przy zajęciu może osiągnąć korzyści do 1,000 rs. rocznie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla H. 50. 2012

Rubli 2,500 jest do ulokowania, bez pośrednictwa, na dobrą hypotekę nieruchomości warszawskiej. Wiadomość w kancelarji notarjusza Normarka, ulica Miodowa № 11. 2223

Rubli 2,300 hipoteczne korzystnie do odstąpienia. Zielna 9, m. 5. 2258

Sklep wiktuałów do sprzedania w dobrym punkcie z powodu interesów handlowych.— Pańska 57. 1877

Skład herbaty i towarów kolonjalnych jest do sprzedania zaraz w ruchliwym punkcie. Wiadomość na miejscu. Bracka 5. 2043

Sklep mydlarski hurtowo-detaliczny, z wyrobioną stałą klijentelą, z powodu wyjazdu do sprzedania za 4,500 rs. Oferty Kurjer Warsz. A. S. 2041

Sklep wiktuałów do sprzedania, ulica Freta. Wiadomość na Przyrynku № 15, w sklepie. 2036

Sklep dystrybucyjno-mydlarsko-spożywczy, z kantorem pism, z powodu otrzymania posady, do sprzedania. Komorne tanie. Ogrodowa № 52. 209

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Hoża № 17. 2046

Sklep spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania, pieczywa wychodzi dziennie za 10 rs. Wiadomość Wielka 45, m. 18. 2254

Skład węgli egzystujący od lat 18, do sprzedania. Sosnowa 3. 2222

Z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia magazyn mód z całem urządzeniem. Ulica Długa № 2, pod literami M. J. 2055

Za rs. 90,000 gotówki dom z ładniejszych do sprzedania. Fotografja Valery, ulica Senatorska 32. 2260

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Dwie i trzy piwnice do wynajęcia od 1 kwietnia. Senatorska 32. 265

Dwa pokoje ciepłe, bardzo elegancko umeblowane. Chmielna 5, m. 4. 2238

Do wynajęcia zaraz lub od 1 kwietnia 6 pokojów z wygodami, 1-e piętro. Ulica Wilcza № 28. 1934

Do wynajęcia pokój umeblowany, frontowy, osobne wejście, wszelkie wygody. Szpitalna № 1, m. 2. 1976

Lokale do wynajęcia od 1 kwietnia, jeden pokój z przedpokojem, zaraz, za 9, rs. miesięcznie. Złota 2. 2051

Młody, inteligentny człowiek, poszukuje od 1 marca pokoju nie umeblowanego, z całodziennem utrzymaniem, przy rodzinie francuzkiej lub niemieckiej, w okolicy ulic poprzecznych do Marszałkowskiej, między Jerozolimską a Piękną. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warsz pod „Mieszkanie." 2285

Porządnie umeblowanego pokoju w okolicy Chłodnej, Elektoralnej poszukuję zaraz do wynajęcia. Oferty pod lit. W. J. w kantorze Kurjera. 2083

Pokój do wynajęcia, z meblami, usługą. Ul. Wspólna № 2, mieszkania 6. 2090

Potrzebne dwa pokoje umeblowane, od słońca, zaraz. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. L. Ł. 2054

Pokoje pojedyncze, z opałem i usługą, do wynajęcia. Marszałkowska 114. 8

Piękny apartament w każdym czasie do wynajęcia., składający się z wysokich 8-u pokojów i dwóch dużych salonów, z obszerną kuchnią, z marmurową posadzką, w domu jednopiętrowym, na 1-m piętrze, lokal ten dogodny na prywatny, na składy towarów, biuro, restaurację i t. p. zakłady, jako w pierwszorzędnej miejscowości handlowej. — Drugi lokal z 6-u lub 7-u pokojów, kuchni i przedpokoju na 1-m piętrze, do wynajęcia od 1 lipca r. b. w pałacu zwanym Dyzmańskich, przy ulicy Miodowej i Podwale, drugi dom od ulicy Senatorskiej. Wiadomość u rządcy lub właściciela, stróż wskaże. 1169

Poszukuje się pokoju, z osobnem wejściem, w okolicach Miodowej i Saskiego Ogrodu. Wiadomość: Wspólna 42, m. 9. 2281

Pokój oddzielny, przy inteligentnej rodzinie. Może być całkowite utrzymanie. Chmielna 68, mieszkania 6. 2216

Pokój, przedpokój, umeblowane, z usługą, samowarem. Niecała 12, m. 4. 2066

Sklep z 4-ma pokojami, z kuchnią i gazem, w którym jest cukiernia od 35 lat, do wynajęcia od d. 1 lipca r. b. Nowy-Świat № 15, wiadomość u rządcy domu. 2128

Sklep duży, z wielką szybą wystawową, piękną ażurową żaluzją, przyległym pokojem, oraz składem w podwórzu, jest zaraz do wynajęcia, Nowo-Senatorska 4. Wiadomość: na miejscu, lub biuro techn. Miodowa 15. 229

Sklep z pakamerą i pokojem do wynajęcia od 1 kwietnia, Senatorska 32; tamże obszerny pokój, na pierwszem piętrze, z miejscowemi szafami, osobnem wejściem, zdatne na kantor lub skład. 253

Salonik elegancki zaraz i pokój oddzielny z meblami, usługą. Erywańska 5, mieszkania 17. 1973

W domu № 4/532 przy ulicy Podwale, obok kolumny Zygmunta, jest do wynajęcia od 1 lipca r. b. lokal na 1-m piętrze, składający się 7-u pokojów, kuchni ze zlewem i t. d., od lat kilkunastu zajmowany przez magazyn mód. W razie potrzeby lokal ten może być rozdzielony na części. 1524

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności. pokoje oddzielne i wspólne. Opłata możliwa. Włodzimierska № 8, mieszkania 6. 2226

Były stroiciel korektor fortepianów, pianin, pierwszorzędnych składów, fabryk W. P. Kerntopfa, Frytzchego przyjmuje strojenie i reparacje na prowincji i w miejscu. Żurawia № 28. Kosiński. 2230

Biżuterja srebrna, złota i brylantowa, Miodowa № 1. G. Radke i A. Żelisławski. Największy wybór. Ceny najprzystępniejsze. 171

Dokładna nauka pończosznictwa; sprzedaje maszyny używane. „Wanda." Marszałkowska 129, oficyna. 2089

Jest do wypuszczenia nawóz w każdym czasie. Wiadomość u rządcy Kielmanna w Mokotowie № 11. 2052

Kucharz podejmuje się robić na balach i weselach, za skromne wynagrodzenie. Wiadomość: Zgoda № 4, mieszkania 11. 2256

Kijów. Wyjeżdzający zaraz tamże przyjmie zlecenia piśmienne. Różycki. Mokotowska 52, mieszkania 5. 2282

Kobieta poszukuje dziecka na garnuszek. Ulica Nowomiejska (Gołębia) № 24, mieszkania 3. 1717

Kobieta życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Grzybowska 80, wiadomość w sklepiku. 2179

Lekcje tańca dla dzieci do lat piętnastu, w domu prywatnym, brakuje trzech panienek i dwóch chłopczyków, zaraz. Widok 3, mieszkania 1. 2119

Mamka bez długu, ze świeżym pokarmem. Marjensztadt № 20, m. 2. 2062

Mając nożyce introligatorskie przyjmuję do nacinania tekturę na pudełka wszelkich rozmiarów. Hoża 36, m. 7, od 10—12. 2243

Nagrody rs. 25. W dniu 29 b. m. wieczorem na ślubie w kościele ewangelickim zgubiony został zegarek złoty o jednej kopercie, z łańcuszkiem złotym, płaskim, zakończonym brelokiem. Uprasza się znalazcę o oddanie takowego do magazynu bławatnego Edmunda Makowskiego za powyższą nagrodą. 2231

Obiady na świeżem maśle, w domu i na ulicę. Krucza 48, m. 17. 2253

Obiady prywatne na zamówienia po kop. 30. Marszałkowska 116, m. 16. 2255

Przechodząc z Alei Ujazdowskiej na Instytutową zgubiono kluczyki, łaskawy znalazca raczy takowe oddać za wynagrodzeniem, pod № 25 Ujadowska. 2140

Przy wyjściu ze sklepu Józefa Rawskiego na Nowym-Świecie, idąc ku ulicy Chmielnej o g. 7-ej we wtorek, zgubiłem pugilares czarny, zawierający rs. 990 i 11 kuponów od premjówek 2 emisji, oraz moje karty wizytowe. Łaskawy znalazca raczy mi zwrócić zgubę do hotetu Paryzkiego № 35, za nagrodą, jaką sam zechce oznaczyć. P. K. 2218

Paszport zgubiony Szymona Joska Ginzberga z Łowicza. Znalazca raczy łaskawie złożyć w kantorze Kurjera Warsz. 2279

Pracownia sukien i okryć damskich K. Bielewskiej. Chmielna № 7, przyjmuje roboty, które wykończa się jak najstaranniej, podług najnowszych żurnali i fasonów. 2224

Przybłąkał się pies czarny, ponter, piersi końce łap i ogona białe, za udowodnieniem można odebrać. Leszno № 5, u stróża Leona, nie odbierający do trzeciego ogłoszenia traci prawo do psa. 1142

Sprzedaje po 5 rubli na kominy rury cylindrowe, z gliny ogniotrwałej, od zmiany powietrza, gdzie ogień wyrzuca z pieców, kuchen i cyganków. Podwale № 14, mieszkania 8. — Dziewulski. 2211

Tanio, rubla od upięcia eleganckiej, balowej sukni. Anna. Chmielna 19—13. 2269

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale serwisy stołowe, talerze, półmiski, do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 101

Wynajmuje na bale i wieczory do ubrania stołów kwiaty doniczkowe fabryka kwiatów Wandy Siwińskiej, Krakowskie- Przedmieście № 61, wprost resursy obywatel. 1995

Znane z trwałości pończochy od kop. 55, skarpetki, staniki, trykotowe, nadrabianie k. 30. Marszałkowska 129, oficyna. 2088

Zginęła mała, czarna suczka, wabi się „Muszka," z białawym pyskiem ze starości, na jedno oko ślepa. Za przyprowadzenie—ulica Berga 6, mieszkania 2, wynagrodzenie rs. 3. 280

Zygzaki, szkice Józefa Wiśniewskiego opuściły prasę i w księgarniach kosztują 60 kop. Skład główny—A. Pajewski, Niecała 12. 2271

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 (31) Января 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).